Nr. 270. **Sobota, 26 Listopada 1892.** **Rok 82**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni ze dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy sekcyi najwyższej Izby obrachunkowej dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, Karolowi Gabrielowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, a to w uznaniu jego wieloletniej wiernej i gorliwej służby, order Korony żelaznej klasy trzeciej, z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 listopada.

Mowa J. E. Prezesa gabinetu hr. Taaffego,

wygłoszona na posiedzeniu Izby deputowanych Rady Państwa z dnia 23 b. m. brzmi jak następuje:

Wysoka Izbo! Szanowny pan preopinant (pos. Schwarzenberg) zamknął mowę swą zapytaniem; a ponieważ mam o sobie to mniemanie, że jestem człowiekiem grzecznym (*wesołość*), przeto na pytanie to odpowiem natychmiast. Wprzód jednak nadmienię, że wedle mojego zdania osobistego odpowiedź na pytanie to znajduje się już w preliminarzu budżetu. Posada opróżniona po ustąpieniu Ministra bar. Prażaka wszakże figuruje w budżecie. Gdyby więc Rząd nie miał zamiaru stawić u Najj. Pana wniosku o ponowne obsadzenie tej posady (*brawo!* z ław prawicy), byłbym tę pozycyę budżetową poprostu przemazał a nie pomieszczał już w budżecie. Co się tyczy rzeczy samej, pozwalam sobie nadmienić, że postępowanie takie u nas już się zdarzyło. Starsi panowie członkowie Izby przypomną sobie, że czasu swego pan dr. Grocholski, który był Ministrem bez teki, ustąpił, a po nim posada ta przez kilka miesięcy była nieobsadzona, później atoli zajął ją pan bar. Ziemiałkowski, obecnie zaś Ministerstwo to znajduje się w ręku p. Zaleskiego. W tym stanie rzeczy znajdujemy się także co do posady po bar. Prażaku. Wedle mojego skromnego mniemania chodzi tylko o to, żeby Rząd trafił na chwilę stosowną do przedstawienia Najj. Panu wniosku o ponowne obsadzenie tej posady; a proszę wys. Izbę pozostawić Rządowi upatrzenie tej chwili. Sytuacya, jak się spodziewam, przybierze postać taką, że nie minie wiele czasu, a Rząd — mam w Bogu nadzieję — przedstawi Najj. Panu wniosek, żeby i nadal posada ta była obsadzona. (*Huczne brawa* z prawicy. — Pos. Luëger: A cóż na to mówią liberały?) Oto odpowiedź moja na zapytanie, którą jako człowiek grzeczny natychmiast dać czułem się w obowiązku.

Szanowny pan preopinant, książę Schwarzenberg, wygłosił nam niektóre zapatrywania, których zbijać wprawdzie nie myślę, w obec których pozwolę sobie także zapatrywania radbym wypowiedzieć. Pan poseł wspomniał, że każdy rząd powinien w przyszłość także patrzeć a nie troszczyć się jedynie tylko o teraźniejszość. To prawda; ja atoli dodam: wszystko w należytej kolei. Nie troszcząc się o teraźniejszość, nie mogę też troszczyć się o przyszłość. (*Wielka wesołość*). Najwłaściwszą rzeczą jest zawsze o teraźniejszość się troszczyć, a dalej dopomóż Panie Boże! (*ponowne wielka wesołość*), przyszłość nie w moim ręku, zawisła od bardzo wielu rzeczy.

A dalej pan poseł powiedział, że Rząd powinien zastanowić się, czy chce rządzić z parlamentem, czy bez parlamentu. Na to pozwolę sobie nadmienić — a proszę mi to wybaczyć — że z pewnością wygodniej, o wiele wygodniej rządzić bez parlamentu. (*Wielka wesołość*). (*Głosy:* O nie!) Ależ moi panowie, Rządowi o tem pomyśleć nie wolno (*ponowna wesołość*), gdyby bowiem Ministrowie pomyśleli o tem, znaczyłoby to, że chcą popełnić zamach stanu; a proszę was, moi panowie, czy ja tak wyglądam, jak gdybym chciał dopuścić się zamachu stanu? (*Przeciągła wielka wesołość*).

Pan poseł wypowiedział także zdanie, że byłoby rzeczą pożądaną, żeby nastała zupełna organizacya stronnictw. Panowie, jest to punkt bardzo ważny; mówił o tem już inny poseł (Plener), a zdaje mi się, że pos. ks. Schwarzenberg właśnie dlatego rozwiódł się o nim, że rzecz była już poruszona. Uważam ten punkt za bardzo ważny, ale organizacya stronnictw nie dzieje się na komendę, nie dzieje się *po ukazu*, nie da się zaprowadzić rozporządzeniem; organizacya ta nastać musi sama przez się, przez krystylizacyą. Zadanie, które Rząd sobie wytknął, jeśli szanowni panowie łaskawi przypomnieć sobie, jest przytoczone w mowie od Tronu, gdzie powiedziano, że polityczna irytacya w przeróżnych stronnictwach jest zbyt wielka, że w interesie Rzeszy całej powinniśmy z jednej strony jąć się spraw ekonomicznych, że z drugiej strony spodziewamy się, iż, gdy panowie, czyli stronnictwa, przystąpicie do rozwiązania kwestyj ekonomicznych, pod względem politycznym także zgoda będzie nie dokonana, ale zapoczątkowana. Jest to nadzieja, której i dziś jeszcze się oddaję. A więc trudno powiedzieć, iżby trzeba zarządzić organizacyę z dziś na jutro, i prosiłbym tylko trzymać się właśnie mowy od Tronu i jaknajrychlej uporać się z niezałatwionemi sprawami ekonomicznemi. (Poseł Luëger: Tak, tak, byłoby to rzeczywiście dobrze!).

A dalej jeszcze powiedział pan preopinant: Właściwie nikt nie zadowolony z tego co się dzieje. Pan preopinant ma zupełną słuszność; gdybyście bowiem mieli dziś przed sobą ministerstwo stronnictwa, wtedy stronnictwo, z którego ministrowie byliby wzięci, byłoby zadowolone; ale tylko na chwilę, bo często już doświadczyliśmy, że ministerstwo pewnego stronnictwa ostatecznie więcej zaczepiane bywało przez własne, niż przez przeciwne stronnictwo.

Nadmieniono tutaj, iż rzeczy w tej wys. Izbie nie przybierają kształtów tak wyrazistych, jak w innych parlamentach, że stronnictwo liberalne właściwie nie jest liberalne, a konserwatywne także nie konserwatywne. Ależ to rzecz całkiem naturalna. Nasze stosunki austryackie sprawiają, że nie możemy mieć parlamentu, jaki jest w Anglii i może także w innych krajach, gdzie konserwatyści zupełnie odłączają się od liberałów; u nas bowiem jest jeszcze coś między nimi — nie wiem, czy panowie to spostrzegli — to jest, narodowość. (*Wesołość*) To właśnie sprawia, że konserwatyści nie mogą zgromadzić się, ani też liberały; jedni i drudzy są w jednem i tem samem stronnictwie. Dlatego nigdy nie będziemy mieli ścisłego podziału, jaki zachodzi w innych parlamentach, i musimy pogodzić się z tem. Mamy w Austryi takie osobliwości, a choć w niektórych dziennikach bywają wyśmiewane, trudno nam zgładzić je ze świata.

Mimochodem mówiono o sprawie bardzo delikatnej, której nie tykam, t. j. o kwestyi językowej. Zapytano, jak ta kwestya ma być rozwiązana; wspomniano, że i w tak zwanej ugodzie czesko-niemieckiej jest postanowienie, iż nie powinno się mówić o niej ani z stanowiska ustawodawczego, ani z administracyjnego, dopóki nie będą przeprowadzone wszystkie punktacye; a jednak poruszono sprawę na nowo z innej strony, i uważam to za rzecz naturalną, bo kwestya ta parzy nam wszystkim palce. Wszyscy przeto przemyśliwamy, jakby tę kwestyę rozwiązać; jedni mówią tak, drudzy inaczej, któś trzeci powiedział: możemy jeszcze cierpliwie poczekać, teraz jeszcze nie chwila po temu, trzeba umówić się po za parlamentem. Mojem zdaniem kwestya językowa jest jedną

---

5)

Z cyklu: „Nemezys życia“.

II.

AKTORKA.

III.

(Ciąg dalszy).

Numer szósty ja zajmowałem, kelner biegnący z depeszą spotkał się ze mną.

Uchwyciłem kopertę i czytałem w niepokoju, coby tam znów w Wybranówce nowego zajść mogło, że mnie dalej ścigano.

Leon telegrafował:

„Edward bawi w tej chwili niezawodnie w Wiedniu.“

Te kilka słów zelektryzowało mnie na nowo. Dopadłem fiakra i kazałem się wieźć do Fatini.

— Co to znaczy? — zawołała aktorka na mój widok — coś się stać musiało? Wpadłeś więc na trop w ostatniej chwili?

Usiedliśmy w buduarze, którego atmosfera dziwnie mnie dobrze usposabiała i rozpogadzała.

— Czytaj pani! — rzekłem i podałem jej depeszę.

— *Famos! famos!!* wołała czytając.

— Zapomniałem ci pani jeszcze powiedzieć — dodałem, — że Edward miał wyjechać z Wiednia z panem von Winter i z panną von Tretter....

Adelina parsknęła głośnym śmiechem.

— Jakto? — zawołała — i w poszukiwaniach o tem zapomniałeś?

Tym razem uczułem się zawstydzony. Należało trzymać się tego śladu w poszukiwaniach.

— Nie.... Owszem, — bąknąłem — dowiadywałem się o nich....

— Ale jakże mogłeś pan mnie o tem niepowiedzieć?

— Przecież mówiłem, iż wyjechał z jakąś damą z półświata....

— Ale nazwisko, nazwisko! — wołała aktorka z gniewem — to połowa w każdem poszukiwaniu.

— Panna Tretter, *fleur de rose*....

— Pierwszy raz słyszę.

Nastąpiło milczenie, podczas którego piękna kobieta błyszczącemi oczyma przyglądała się wiszącej u sufitu japońskiej lampie. Nagle się zerwała.

— Słuchaj pan! Za godzinę będziemy wiedzieć! Dziś premiera w Ringtheatrze.... Będzie tam pewna osoba, od której się dowiem, czy istnieje jaka panna Tretter.... Jedźmy razem do Ringtheatru.... Będzie tam pewno i Liechtenstein. Pokażę ci go.

Stało się jak chciała. Pospieszyliśmy do Ringtheatru, gdzie z respektem otwierano przed nami wszystkie drzwi, prowadzące za kulisy. Adelina szła naprzód a ja za nią.

Na scenie grano. Więc też Fatini stanęła tuż przy scenie z boku, ukryta dekoracyami zakulisowemi tak, iż mogła widzieć całą połowę sali i scenę, a nie była widzianą.

— Patrz! — szepnęła, pokazując na salę — tam na parterze, w drugiej loży od sceny, ten huzar w uniformie... ze szkiełkiem oku, to wychowaniec twojego.... *wie denn?*

— Winter.

— Wintera! — powtórzyła i ciągnęła — czekaj pan tu. Gdyby cię kto zapytał, co tu robisz, odpowiedz tylko, że towarzyszysz Adelinie Fatini.... to wystarczy, aby cię szanowano. Gdy się zaś akt skończy, huzar tu przyjdzie.... Ja go się sama, jeżeli chcesz, zapytam o twojego Wintera.

— A Tretter?

— Jakiś pan niecierpliwy! — zaśmiała się aktorka — jednym zamachem urządzam ci wszystko, za czem byś przez trzy doby obiegał Wiedeń.

Tu trąciła mnie zwracając moją uwagę w stronę lóż drugiego piętra i pytała poważnie.

— Patrz! Widzisz tam na drugiem.... w loży od sceny tę starą obrzydliwą małpę?

— Widzę!

— To jest wszechwiedząca istota w kwestyach całego demi-mondu wiedeńskiego. Ona zna również dobrze, tę oto tutaj — wskazała na artystkę, wybuchającą szaloną radością w tej chwili na scenie — jak i te, które teraz tańczą. Co ona powie, to....

Niedokończyła, tylko rozkazała opodal stojącemu służącemu.

— Zawołaj mi tę czarownicę z drugiego, starą Lorę, czekam na nią w garderobie pani Gimajer.

Lokaj pobiegł, Adelina zniknęła w lesie rozstawionych dekoracyj, a ja zostałem na miejscu i studyowałem to fizyognomię Liechtensteina, to Lory.

Oboje mnie interesowali, bo dziwnie człowiekiem rzucają okoliczności. I przypomniałem sobie wtedy Korybutowicza, który tak lubił porównywać ludzi do piłek rzucanych na oślep.

Wreszcie kurtyna zapadła, książę z miejsca się ruszył, a starej Lory już w jej loży nie było.

IV.

Pan von Winter i panna Tretter, *fleur de rose*, nie istnieli.

Tak przynajmniej twierdziła Adelina po rozmówieniu się z osobami, których informacye dwuznacznemi być nie mogły.

A więc uległem mistyfikacyi księcia. Po sześciu miesiącach wydała mi się ona tak naturalną, jak naturalnym mi się wtedy wydał list Korybutowicza.

Książę wykomponował historyjkę prawdopodobną a z właściwym sobie sprytem konsekwentną. Na co? Aby zmylić naszą pogoń, aby zatrzeć ślady, aby nas uspokoić na czas nieograniczenie długi co do Edwarda. Udało mu się to zupełnie. Wszystko przypuszczałem raczej niż okoliczność, że list księcia był obmyśloną bajką, mającą mnie i Celinę w pole wyprowadzić.

To zaś, że mu się ten podstęp udał, doprowadzało mnie do takiej złości na samego siebie, tak mnie upokarzało, iż jeszcze mimo wszystkiego usiłowałem wmówić w siebie, że list Korybutowicza mówił prawdę, a informacye Adeliny były fałszywe.

Pogrążony w myślach siedziałem w Wiedniu, i czekałem wiadomości od Leona, doniosłszy mu w odpowiedzi na jego depeszę, iż na trop Edwarda wpaść nie mogę. Tymczasem zabawiałem się z panną Fatini.

Jakże mnie ona intrygowała swoją ciekawością przeniknięcia do najskrytszych głębin osób, grających jakąkolwiek rolę w tym dramacie Korjatyńskich.

Chociaż mnie samego absorbowały do najwyższego stopnia myśli tylko o Edwardzie i Celinie, hrabinie i Korybutowiczu, to przecież zanudzała mnie Adelina pytaniami i ciągłą chęcią mówienia o nich. Żaden szczegół nie był jej obojętnym i rolą mojąa poszukiwacza przejęła się stokroć razy więcej odemnie.

Wincenty hr. Łoś.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z najważniejszych, jakie mamy, rozwiązana być musi, i słusznie myślimy o formie, w jakiejby ją rozwiązać. Co się tyczy uwagi, że poza parlamentem trzeba próbować umowy, powiedziałbym dziś, że to przedwcześnie; ale pozwoliłbym sobie wezwać wszystkich panów posłów: pomyślcież o tem (*wielka wesołość i brawa*), jakbyśmy rozwiązać mogli kwestyę językową, a gdy pomyślicie, wtedy może wyjść wniosek z łona wys. Izby lub od Rządu, a panom łatwiej będzie dyskutować nad tem; nie dysputować, lecz dyskutować w jaki sposób tę sprawę rozstrzygnąć należy.

Mówiono także o Libercu. Proszę wybaczyć, że dziś sprawy tej rozbierać nie będę. (Pos. Gross: Ale byłby już czas zająć się nią!) Tak jest, nastanie czas. Nie mogę mówić tu, przepraszam, jak poseł, to i owo; ja mówić muszę z aktami w ręku, muszę na wszystko mieć dowody, czynić dochodzenia. Ze wszech stron wniesiono w tej sprawie interpelacye; zdaje mi się, panowie, że dziś znowu odpowiedziałem na piękną plikę; gdybym na każdą z tamtych miał odpowiadać osobno, nie wiem, jakby nam czasu starczyło. A więc mam zamiar razem odpowiedzieć na wszystkie interpelacye o Libercu; a ponieważ ostatnia interpelacya wniesiona jest zaledwie przed dwoma dniami, przeto dziś odpowiedzieć jeszcze nie mogę. Nie potrwa to jednakzbyt długo — zapewniam panów — a odpowiem na te interpelacye. Wspominając o Libercu, coś innego chciałem powiedzieć. Nadmieniono, że trudno pojąć, dla czego Namiestnik hr. Thun radził Najj. Panu udać się do Liberca. Na to pozwolę sobie nadmienić, że po pierwsze, dzięki Bogu, w Austryi tak rzeczy się mają, iż Najj. Pan nasz Cesarz Najmiłościwszy nie potrzebuje wniosku, dokądby w Monarchii udać się mógł, lecz każdej chwili, za dnia czy w nocy, do każdego miasta, do każdej miejscowości w Monarchii spokojnie udać się może. (*Huczne brawa i oklaski*). Najj. Pan nie potrzebował tedy wniosku Namiestnika. Ale może zdarzyć się, że Monarcha pyta: czy mam, a nie czy mogę — mówię to z przyciskiem — czy mam tam a tam pojechać? czy dobrze będzie pojechać? W takich razach zawsze był i jest zwyczaj, że Najj. Pan pyta swoje Ministerstwo, a nie swoich Namiestników. (*Brawo, brawo*).

Sprawy krajowe.

(*Podział katedry geodezyi na Politechnice lwowskiej na dwie profesury*).

(§) Kolegium profesorów lwowskiej Szkoły politechnicznej przedstawiło Ministerstwu oświaty wniosek, w którym zaproponowano podział zwyczajnej katedry geodezyi na dwie profesury, względnie przekształcenie katedry geodezyi na zwyczajną katedrę geometryi praktycznej i systemizowanie nowej zwyczajnej katedry dla geodezyi wyższej i astronomii sferycznej.

Do powyższego wniosku nie przychyliło się Ministerstwo oświaty, wychodząc z założenia, że nauce geodezyi w całym jej obszarze (niższa i wyższa geodezya wraz z odpowiednią częścią astronomii sferycznej), może podołać najzupełniej, odpowiednio do potrzeb Szkoły politechnicznej i bez ujmy dla umiejętnego traktowania przedmiotu, w obec stosunkowo niewielkiej liczby słuchaczy, jedna siła nauczycielska, — że zatem systemizowanie drugiej katedry ze stanowiska potrzeby nauczania nie jest uzasadnionem.

Ministerstwo przyznaje, że badania meteorologicznych stosunków, względnie klimatologii Galicyi, ku czemu proponowane systemizowanie nowej katedry miałoby być pomocnem, ma szczególniejszą wartość. Nie można jednak spuszczać z uwagi tej okoliczności, że projektowane rozszerzenie zadań obserwatoryum, przeznaczonego pierwotnie tylko dla celów nauki astronomii sferycznej i geodezyi wyższej oraz zamierzone poruczenie kierownictwa meteorologicznych i ombrometrycznych stacyj krajowych przełożonemu obserwatoryum, przedewszystkiem służyłoby interesom kraju Galicyi.

Ministerstwo z uwagi na powyższe cele zauważyło, iż kraj w pierwszej linii byłby powołanym do ponoszenia wydatków połączonych z proponowaną reformą, a kwestya systemizowania katedry astronomii sferycznej i geodezyi wyższej tylko w takim razie mogłaby być wzięta na nowo pod rozwagę, gdyby Wydział krajowy w kierunku wskazanym poczynił propozycye, które mogłyby być przyjętemi.

Natomiast zezwoliło Ministerstwo oświaty, ażeby na przeciąg roku szkolnego 1892/3 ustanowiono prowizorycznie przy katedrze geodezyi drugiego asystenta za remuneracyą roczną 600 zł. dla pełnienia służby w obserwatoryum. Posada tego asystenta ma być z dniem 1 stycznia 1993 obsadzona.

Rada Państwa.

(*CLXXI posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 23 listopada. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Izba mniej licznie zgromadzona niż na dwu posiedzeniach ostatnich.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Między petycyami są z Galicyi: petycye kilku gmin zachodniej części kraju o zmienienie ustawy kościelno-politycznej z d. 7 maja 1874, o ile tyczy się ciężarów kościelnych; dwie petycye górników w Wieliczce i Bochni o zreformowanie przepisów o płacach i zapobieżenie panującemu niedostatkowi.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada na szereg interpelacyj.

Interpelacya Pacaka z d. 14 maja r. b. użalała się na stłumianie wolnego wyrazu opinii ciał autonomicznych przez starostwa w Czechach, t. j. uchwał gmin, oświadczających się przeciw rozporządzeniu Ministerstwa sprawiedliwości o utworzeniu sądu powiatowego w Wekelsdorf. Odpowiedź stwierdza, że starostwa nie dopuściły wykonania uchwał gmin, jeżeli te zawierały protest przeciw rozporządzeniu, nie uczyniły zaś nic, jeżeli uchwały były tylko zwykłym wyrazem opinii. Pan Prezes gabinetu powołuje się na orzeczenie Trybunału politycznego z dnia 18 kwietnia r. 1887, wedle którego gminy czyniące zastrzeżenie lub protestując przeciw rozporządzeniom rządowym przekraczają granice dozwolonego ustawą wyrazu opinii.

Rozwiązanie pewnego zgromadzenia w Czechach (interpelacya Kramarza) i policyjny zakaz wywieszania w oknie księgarni pewnych obrazków antisemickich (interpelacya Haucka) uznane są w odpowiedziach p. Prezesa gabinetu za słuszne.

Na interpelacyę posłów tryesteńskich, zwracającą się przeciw odjęciu debitu pocztowego beletrystycznemu pismu medyolańskiemu *L'Illustrazione italiana*, pan Prezes gabinetu odpowiada, że rzeczone pismo uległo 25 razy konfiskacie ze strony władz austryackich za artykuły polityczne, zawierające obrazę Majestatu, obrazę członków Domu cesarskiego i t. p, skutkiem czego odjęcie debitu pocztowego stało się koniecznością; nawet po odjęciu debitu pismo to sześć razy jeszcze stanęło na indeksie cenzuralnym. Pan Prezes gabinetu oświadcza, że, jeżeli pismo rzeczone i inne zakazane pisma zaniechają swoich zaczepek przeciw Monarchii austro-węgierskiej, debit pocztowy będzie im przywrócony.

Interpelacya Biankiniego użalała się na brak opieki konsulackiej nad Kroatami żyjącymi w Ameryce południowej. Odpowiedź Ministerstwa spraw zagranicznych prostuje wiele twierdzeń, poczem ogólnie mówi: Smutne położenie lub straty wychodźców austro-węgierskich w Ameryce i Australii nie pochodzą z niedostatku opieki konsulackiej. Prawda, że opieka ta byłaby wykonywana z większym pożytkiem, gdyby reprezentacya Monarchii w krajach zamorskich spoczywała wszędzie w ręku konsulów z powołania, zamiast w ręku funkcyonaryuszów honorowych; ale ze względów finansowych zmianę taką będzie można zwolna tylko przeprowadzić.

Odpowiedź na interpelacyę Doblhamera w sprawie trudności w zabezpieczeniu robotników rolniczych na wypadek nieszczęścia przy robocie stwierdza, że ta gałąź asekuracyi sprawia bardzo wiele trudności, które ustąpią dopiero po wydaniu osobnych przepisów o niej; skargi na przeciążenie właścicieli machin rolniczych opłatami są jednak niesłuszne, bo wykazy świadczą owszem, że wydatki na robotników okaleczałych w rolnictwie są o wiele większe niż opłaty asekuracyjne. W tym lub owym wypadku może zajść przeciążenie, ale przeciw temu służy prawo rekursu. Co do skargi, że chociaż robota przy maszynie nie trwa cały dzień, władze asekuracyjne każą płacić za cały, Ministerstwo uznało ją za słuszną i wydało stosowne pouczenie.

Inne odpowiedzi tyczą się spraw miejscowych lub drobiazgów.

Na porządku dziennym szczegółowa dyskusya budżetowa.

Do rozdziałów: „Dotacya Dworu Najwyższego i Kancelarya gabinetowa Najj. Pana“ zabiera głos pos. Kraus, aby wynurzyć niektóre życzenia co do biblioteki dworskiej i cesarskiego Muzeum sztuk pięknych. — Poczem rozdziały te uchwalono.

Do rozdziału „Rada państwa“ zabiera głos poseł Schlesinger i wyraża ubolewanie z powodu rzekomego upośledzenia pomniejszych frakcyj przez wielkie stronnictwa parlamentarne. Zadawszy sobie pytanie, gdzie są i jakie są skutki ekonomiczne gospodarki „liberalnej,“ mowca rozwodzi się o programie stronnictwa chrześciańsko-socyalnego, poczem mówi o talmudzie. (Pos. Bloch ustawicznie przerywa mowcy, z czego skrajna lewica niezadowolona, każe pos. Blochowi uciszyć się; ten jednak windykuje sobie prawo przerywania). Mowca na uzasadnienie słuszności swojego twierdzenia, że talmud nazywa nie-żydów psami i osłami, powołuje się na pewnego prokuratora. (Prezes przyzywa mowcę do rzeczy). Mowca chce dalej cytować coś z pism Blocha. (Pos. Bloch woła, że czerpał z biblii. — Prezes odejmuje mowcy głos).

Pos. Lueger żąda, aby Izba orzekła, czy pos. Schlesinger ma dalej mówić.

Izba 75 głosami przeciw 51 głosom odmawia pos. Schlesingerowi głosu. (*Głosy oburzenia* na skrajnej lewicy).

Poseł Schwarzenberg wytyka Młodoczechom, że dawna „żelazna obręcz“ prawicy wczoraj w głosowaniu nad sprawą Mengera nie tak straszną się okazała, jak oni ją ludowi przedstawiać zwykli, tudzież, że poseł Masarzyk nie wiele w mowie swej ukazał uprzejmości, zaczepiając reprezentantów konserwatywnej większej posiadłości z Czech. Między innemi pytał poseł Masarzyk, jakie jest stanowisko jej względem tak zwanej ugody. Już w komisyi Sejmu czeskiego — powiada mowca — oświadczyłem, że z ugodą tą nie dojdzie się do skutku, dopóki kwestya językowa nie będzie uregulowana. Co do kwestyi polityczno-prawnej, szlachta konserwatywna jasno już oświadczyła, że stosunku krajów korony czeskiej do reszty Monarchii nie wyobraża sobie jako unii personalnej. Bliżej tego określać dziś nie pora; nie wiem, dla czegoby wiązać sobie ręce w sprawie, o której nie wiadomo, jak się rozwinie. Kwestya czeskiego prawa politycznego nieraz jeszcze stanie na porządku dziennym, ale nie z naszej inicyatywy. Trzeba wprzód otrzymać jasny pogląd na pożytki i szkody dualizmu, wtedy pomyśli się też o zrównoważeniu preponderencyi jednej części Monarchii, bo trudno innej części odmówić tego samego prawa. Wtedy zapanuje też większa życzliwość dla stronnictw, podtrzymujących swoje prawo polityczne, niż ją dziś widać. Aż do tej pory trzeba nie wywoływać przesileń, szanować się nawzajem, nie lekceważyć z góry dążno-

---

11)

TESTAMENT STAREGO DOKTORA.

(Dokończenie).

XI.

Pani Latour wpół leżała na otomanie, marząc i drzemiąc. Poobiednie słońce igrało w zieleni roślin, poumieszczanych przy oknach, tworząc fantastyczne cienie na murach, na posadzce, na starym portrecie, i pieszcząc włosy Angeli. Grała sonatę Bethowena *les Adieux*. Słuchałem oparty o krzesło. Podniosła oczy i rzekła:

— Czy mam grać także *l'Absence*?

Kiedy mówiła, miała tak cudowny głos kontraltowy, tak głęboki, pełny i stanowczy, a przytem spojrzenie takie śmiałe i pewne! Obok tej młodej dziewczyny, tak rozumnej i energicznej, czułem się znowu bardzo niezgrabny, nic nie znaczący. Posiadała w sobie coś dziwnie słodkiego i imponującego zarazem, a ja byłem nieśmiały i naiwny, gdym nie pracował, gdy nie miałem jakiego zajęcia, gdym nie czuł się pożyteczny!

— Tak, — odpowiedziałem, — tak, kuzynko Angelo, graj *l'Absence;* nie długo już jej nie usłyszę....

— Pleciesz! — zawołała żywo. — Ty nie pojedziesz! — dodała, patrząc mi wprost w oczy.

— Pojadę.... za dwa tygodnie.... Wiesz dobrze o tem.

Popatrzyła na mnie chwilę, nie odpowiadając, potem przeniosła wzrok na fortepian. Nagle, odetchnęła głęboko, wstała, porwała mnie za rękę i pociągnęła do kanapy, na której pani Latour siedziała, drzemiąc. Była bardzo poważną, i już na mnie nie patrzyła. Ujęła panią Latour za ramię i poruszyła niem z lekka, aby ją obudzić. Pani Latour otworzyła oczy i mrugnęła niemi, zaspana, śmiała się, i coś bełkotała.... Potem zaczęła nam się uważnie przypatrywać, i nagle, jakby jej błysła myśl nowa, podniosła się, mówiąc: „A więc?....“ Była obecnie całkiem rozbudzona, kochana, zacna staruszka.

— Obudź się, mamo, — rzekła Angela, — pochylając się nad nią.

Pocałowała ją i gładziła dłonią siwe loczki, zalotnie ułożone.

Zdawało mi się przez chwilę, że mała rączka Angeli drżała; ale myliłem się, była spokojna, bardzo spokojna.

Angela zwróciła się do mnie:

— Słuchaj kuzynku, — rzekła: Przypatrywałam się światu od dzieciństwa bardzo pilnie; widziałam, czem jest życie, czem sztuka; zrozumiałam wtedy, jak płonne są upojenia namiętne; jak fałszywym blask życia artysty, jak znikomym chwilowy zapał niemądrych tłumów. Często pragnęłam żyć spokojnie w samotnym dziewiczym pokoiku. Tęskniłam do prostego życia w pośród domowego ogniska, wśród ładu, porządku, spokoju i jednostajności. Zdaje mi się, że odziedziczyłam raczej usposobienie ojca, niż matki mojej. Być może, iż gdybym była zawsze pozostawała w tym domu, jako córka starego doktora Irneriusa, byłabym marzyła o tryumfach, o artystycznem życiu, o hałaśliwej i świetnej egzystencyi. Tymczasem, przeciwnie, dzieckiem jeszcze, nauczyłam się poznawać, ile próżni zawiera podobne życie, i lepsza część mojej duszy, duszy ojca, rozwinęła skrzydła, aby wzlecieć ku krainie spokoju. Spokój ten mam nadzieję znaleść tutaj, w domu ojca. Zdaje mi się, że będę dobrą gospodynią; nauczyłam się wiele w krótkim czasie. Znam się już na kuchni, lubię gospodarstwo i pracę, i pozostaje mi jeszcze dość czasu, aby uczyć się z mateczką nowych pieśni, które możeby przyjemnie było pewnemu przyjacielowi usłyszeć.... Sztuka jest piękna, gdy służy nam do uprzyjemnienia chwil wolnych codziennego życia; jako rzemiosło, towar, nie może ona zadowolić serca.

Erwinie, dawniej byłam wyniosła, pełna pogardy i uprzedzeń. Ale od czasu jak jestem samą, przyszłam do poznania, jak słabem i nie udolnem jest serce kobiety, choćby niewiem jak dumnej, jeżeli jest pozostawiona sama sobie, jeżeli nie może czerpać pewności, odwagi i ufności z serca oddanego jej człowieka.

Przypomnij sobie łzy, które wylałam tutaj, pierwszego wieczora. Od tej pory stałam się mądrzejsza, lepsza, stałam się kobietą. Nie kochałam nigdy.... Czy uwierzysz Erwinie? Nie dla tego to się stało, żebym unikała uczucia, ale z tej przyczyny, że nie spotkałam dotąd człowieka, który by mi się wydał godnym szacunku. Wszyscy umieli tylko prawić komplementa, udawać miłość, lub fałszywe zachwyty. A z tem wszystkiem co za próżnia! Zdarza się to niezmiernie rzadko, by artystka miała sposobność zawarcia znajomości z prawdziwie zacnymi mężczyznami, gdyż tacy zdala się od niej trzymają. Oto dla czego moje serce jeszcze nie przemówiło.

Ty, Erwinie, jesteś mężczyzną w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Jesteś rozumny, czynny, spokojny, ambitny, jak człowiek nim być powinien. Oprócz tego masz serce odważne a łagodne, serce dziecka. A pomimo to chcesz mnie opuścić.... Dlaczego? Dla tego, że jestem bogata a ty nie chcesz mi nic zawdzięczać, nawet przyjemnego ogniska domowego. Jeżeli wrócisz do swego pustego mieszkania, do pokoju, w którym nie ma najmniejszej wygody, gdzie panuje pustka i smutek, staniesz się znow nerwowy, chory...

Ojciec Irnerius zostawił mi wszystko co posiadał. Mogę tem rozporządzać, jak mi się podoba. Otóż, oddaję ci wszystko! Jeżeli odmówisz jadę w świat, pójdę umrzeć gdzieindziej. Zostaniesz sam tutaj.

Cicho! nie przerywaj mi! Kwestya jest już wyjaśniona: ja teraz jestem ubogą. Czy mogę tu zostać jeszcze czas jakiś? Jesteś zmuszony powiedzieć tak! Pozwoliłam ci przecie zostać, gdyś mnie o to prosił....

Albo może chcesz, bym została twoją żoną? Nie odpowiadaj jeszcze, stary dzieciaku! Nie chciałbyś być moim mężem, bo byłam bogatą; teraz już odmówić nie możesz, gdy jestem ubogą i ty mi dajesz majątek.... Uczynisz mnie bogatą, bo nie mogę już żyć bez ciebie, bo kocham cię z całego serca!

Piękne oczy Angeli, dotąd tak błyszczące, napełniły się łzami; śliczna twarzyczka, zawsze taka stanowcza, pochylała się, cała w rumieńcu na moje piersi, a rączki, zwykle tak spokojne, drżące teraz, zakrywały spuszczone oczy....

Niepodobna mi było zdobyć się na odpowiedź; przycisnąłem moją drogą narzeczoną do przepełnionego radością serca.

Uspokoiwszy się nieco, ukląkłem przed uroczą Angelą i śmiejąc się i płacząc na przemian, powiedziałem jej urywanym głosem:

— Kochałem cię już, zanim cię poznałem, pragnąłem cię w marzeniach.... Od czasu jak cię ujrzałem, kochałem cię w każdej chwili mego życia, które przekształciłaś i upiększyłaś. I gdybym był odjechał od ciebie, kochałbym cię zawsze! zawsze!

— Wiem o tem.... odpowiedziała z uśmiechem.

ści ani tego, ani owego stronnictwa. Przedewszystkiem atoli trzeba poznać zamysły Rządu. Nasuwa się tu pytanie, czy Rząd myśli na nowo obsadzić Ministerstwo bez teki po baronie Prażaku. Ministerstwo to było warunkiem wstąpienia Czechów i szlachty konserwatywnej do Rady Państwa; jest to i dziś postulat niezłomny. Aż do chwili uchwalenia projektów o regulacyi waluty szlachta konserwatywna głosowała za wszystkiemi projektami ekonomicznemi; właśnie po tej chwili stracili Czesi reprezentanta w radzie Korony. Dzisiejsza sytuacya jest dla Rządu wygodniejsza, ale niedość troszczyć się o chwilę teraźniejszą, trzeba o przyszłości także myśleć i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy się chce rządzić z parlamentem, czy bez parlamentu. Jeśli z parlamentem, wtedy wypadałoby zorganizować stronnictwa dla wspólnego działania, co dotychczas nie powiodło się, bo nie ma zgody co do kwestyj kardynalnych. Poseł Plener poruszył sprawę językową; ale rzecz to wątpliwa, czy Rada państwa jest właściwem polem do skutecznego traktowania jej. Sprawa ta stanowi część ugody czesko-niemieckiej, z wyłączeniem jej zepsułoby się wszystko. Co do kwestyi językowej potrzeba porozumienia się po za parlamentem, wtedy dopiero załatwienie w parlamencie byłoby łatwe. Bez takiego porozumienia lepiej pozostawić rzecz całą w zawieszeniu. Jeśli lewica wystąpi ze sprawą językową, trudno wziąć konserwatystom za złe, jeśli wystąpią ze sprawą szkół wyznaniowych. Jednego i drugiego zaniechać trzeba na podstawie mowy od Tronu. Mowca nakoniec wyraźnie zapytuje, czy Rząd myśli obsadzić Ministerstwo po bar. Prażaku. *(Brawa z prawicy).*

Tu zabiera głos Prezes gabinetu hr. Taaffe, którego mowę podajemy powyżej.

Pos. Schneider wygłasza mowę antisemicką.

Prezes prostuje twierdzenia posła Schneidera w tym duchu, że dyrektor kancelaryi i bibliotekarz Izby nie są żydami, bo są ochrzczeni, a dyrektor biura stenograficznego nigdy żydem nie był. Dalej przyzywa go do porządku za obrażenie dziennikarstwa wiedeńskiego, któremu pos. Schneider zarzucił, że ma w swem gronie karanych sądownie złodziejów (pos. Steinwender: To być może!) fałszerzy papierów publicznych, a nawet rabusia-mordercę.

Pos. Lienbacher ubolewa nad małym w porównaniu z Węgrami rozwojem konstytucyonalizmu i parlamentaryzmu w Austryi i nad niemocą parlamentu w obec Rządu; ale nie zwątpił jeszcze, że parlament naprawi swe błędy.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. Następne w piątek.

Hr. Tołstoj o stanie ekonomicznym Rossyi.

Sławny powieściopisarz i filantrop hr. Leo Tołstoj, ogłosił w tych dniach w jednym z dzienników petersburskich sprawozdanie z rozdziału przesłanych na jego ręce pieniędzy na wsparcia dla ludności dotkniętej klęską głodową. Przy tej sposobności hr. Tołstoj maluje w przerażających barwach panującą wśród włościan nędzę, która niestety zakreśla z każdym rokiem coraz szersze kręgi. Pisze on między innemi: „Gdyby ktokolwiek z mieszkańców miasta zjawił się na wsi pośród ludu, to z pewnością byłby niemało przerażony takiemi rzeczami, że n. p. w dzień mroźny w piecu nie palono od dni kilku; że mieszkańcy izby wyłażą wprost z pieca, w którym kolejno rozgrzewają zmarznięte członki; że rozbierają dachy i przybudki chat na opał; że żywią się tylko chlebem i to wypieczonym z mieszaniny różnych mąk i otrąb; że ludzie dorośli spierają się o to, iż wydzielony jednemu kawałek chleba większy jest od tego, jaki dostał się drugiemu; że nędzarze nie opuszczają izb, bo nie mają w co się odziać, ani się czem przykryć. Co do nas, to na rzeczy podobne patrzymy bez zdumienia, bośmy do nich już nawykli. Tak więc przybysz lepiej od nas mógłby stan rzeczy określić, bośmy już do wszystkiego nawykli.

A co będzie dalej z naszą gubernią, w której żyto dało plon gorszy, niż w roku zeszłym, owies całkiem plonu nie dał, opału nie ma, a zapasy sił wyczerpane walką z klęską roku zeszłego — tego nie wiem; rzecz to przyszłości“.

Cholera.

Od dnia 18 b. m., t. j. od dnia, w którym wydarzył się drugi i ostatni zarazem wypadek cholery w Husiatynie, nie było dotychczas w całym kraju ani jednego wypadku podejrzanego. W Rossyi natomiast grasuje silnie cholera wzdłuż całej granicy Podola i na Bessarabii.

Praw. Wiestnik ogłasza następujący biuletyn o stanie cholery w państwie rossyjskiem w ciągu zeszłego tygodnia:

	zapadło osób	zmarło osób
Na Podolu	732	259
„ Wołyniu	97	46
W Radomskiej gubernii	158	64
„ Lubelskiej „	80	35
„ Kijowskiej „	547	169
„ Bessarabii	307	101
„ Chersonie	263	96
„ Katerinodorze	144	82
„ Kurskiej gubernii	130	83
„ Ufskiej „	123	76
„ Tombowskiej „	121	14
„ Orenburskiej „	88	53
„ Saratowskiej „	88	44
„ Permskiej „	80	25
„ Pułtawskiej „	61	41
„ Kazańskiej „	55	14

W innych trzynastu guberniach liczba zapadłych na cholerę nie dochodziła 50.

Z Warszawy donoszą: Istniejące na stacyach Koluszki, Sosnowice i Aleksandrów baraki choleryczne pozostaną i nadal otwarte. Na stacyi Granica — dla podróżnych przybywających od strony Austryi, utrzymane zostały środki ostrożności przez dokonywanie dezinfekcyi bagaży, głównie starej odzieży i brudnej bielizny, przyczem nawet w widokach sanitarnych niektóre artykuły żywności ulegają konfiskacie.

W ubiegłym tygodniu zachorowało na cholerę w Holandyi 14 osób, z czego 3 przypada na Utrecht, a 2 na Rotterdam. W ogóle w Holandyi zmarło dotąd 242 osób na cholerę.

KRONIKA

Lwów, 25 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi parafialnemu w Wojutyczach, w powiecie samborskim, na dokończenie budowy cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Dyrektor poczt i telegrafów**, radca Dworu p. Seferowicz, powrócił wczoraj z Krakowa do Lwowa.

† **Samolewicz Władysław**, radca wyższego sądu krajowego, postać sympatycznie znana w szerokich kołach naszego miasta — zmarł nagle dzisiejszej nocy tknięty apopleksyą.

— **Uroczystość świętej Katarzyny**, jak każe tradycya, obchodzono w mieście naszem w dniu wczorajszym, jako w wigilię tego święta, tańcami. Tańczono więc ochoczo w kasynie miejskiem, tańczono w sali George'a na wieczorku Klubu urzędników pocztowych, tańczono w niejednym domu prywatnym. Był to początek i koniec zarazem jesiennego karnawału, tuż bowiem za progiem czyha już — Adwent.

— **Jubileusz Czytelni akademickiej** od którego przedzielają nas już zaledwie dwa dni, cieszy się — jak tego można się było spodziewać — niezwykłem zainteresowaniem ze strony publiczności tak miejscowej, jak też i zamieszkałej na prowincyi. Dotychczas już zapowiedziała znaczna liczba dawnych członków Czytelni, mieszkających obecnie po rozmaitych miejscowościach w całym kraju, przyjazd swój do Lwowa na uroczystość jubileuszową a zgłoszenia płyną ciągle dalej; wielu z dawnych członków przybędzie z rodzinami. Niezawodnie także stawią się wszyscy dawni członkowie Czytelni, którzy mieszkają we Lwowie. Miejsca na poniedziałkowe przedstawienie w teatrze w znacznej części są już dotychczas zamówione a podobnie także zaproszenia na wieczorek Mickiewiczowski, który odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. w sali „Sokoła“, są w znacznej mierze już rozebrane. Wstęp na ten ostatni wieczorek jest bezpłatny ale tylko za zaproszeniami. Zaproszenia te i bilety na uroczyste przedstawienie w teatrze otrzymać można w lokalu „Czytelni“, Rynek 36, w godzinach południowych i wieczornych.

Po uroczystem przedstawieniu w teatrze odbędzie się w sali kasyna miejskiego wspólna uczta byłych i obecnych członków Czytelni. Zgłoszenia przyjmujo p. dr. Głąbiński ulica Kurkowa l. 5 i p. dr. Lisiewicz ulica Kopernika l. 6. Komitet postarał się o jak najniższą cenę udziału, aby ilość uczestników była jak największą.

— **Z Towarzystwa pedagogicznego.** Walne zgromadzenie członków Tow. pedagogicznego oddziału lwowskiego odbędzie się we Lwowie w sobotę 3 grudnia b. r. o godzinie 10 zrana w sali ratuszowej. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu z roku ubiegłego. Wybór zastępcy prezesa, referat w sprawie budowy własnego domu Towarzystwa pedagogicznego, odczyta p. Wł. Mięsowicz. Wnioski członków.

— **Lwowski Klub cyklistów.** Ogólne zgromadzenie członków lwowskiego Klubu cyklistów odbędzie się dnia 11 grudnia b. r. w lokalu klubowym, przy ulicy Jagiellońskiej l. 17 o godzinie 4 popołudniu.

— **Śmierć ś. p. Edwarda Sachera**, słynnego restauratora wiedeńskiego, o której donieśliśmy przedwczoraj, wywołała w całym Wiedniu objawy współczucia. Wdowie po ś. p. Edwardzie Sacherze, Annie Sacher składali kondolencyę między innymi: P. Prezes Ministrów JE. hr. Taaffe, JE. P. Minister Zaleski, panie Gadomska, Jabłonowska i w. i.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 25 listopada 1892. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 24 listopada do 12 w południe dnia 25 listopada b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły silny (5—6), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (95 proc. wilgot. względ.) opad śnieg; wysokość opadu 0,3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —1,4°C., najwyższa —0,6°C. wczoraj popołudniu, najniższa —2,8°C. dziś w nocy.

Cała doba była pochmurna i wietrzna, dziś rano padał śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północnej Rossyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Austryi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 761 mm.

Prognoza na dobę 26 listopada 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3—4); średnia temperatura doby pozostanie około —2°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc.; opad śnieg.

— **Wyścig dystansowy.** Pisma wiedeńskie donoszą, że generalny inspektor armii austro-węgierskiej, Marszałek polny Najd. Arcyksiążę Albrecht ustanowił dodatkowo jeszcze trzy nagrody honorowe, każda w kwocie 300 zł. dla uczestników biegu dystansowego pomiędzy Berlinem a Wiedniem. Nagrody te zostały rozdzielone pomiędzy trzech oficerów austryackich, którzy uzyskali najlepszy rekord wśród nienagrodzonych już przez komitet wyścigów. Oficerami tymi są: porucznik trenu Diefenbach, porucznik huzarów Jarmy de Szolnok i porucznik 12 p. ułanów Tacconi.

— **Prof. Leyden**, znakomity lekarz berliński miał wykład, w którym przyznał niepospolite znaczenie eksperymentowi dokonanemu przez Pettenkofera (zjedzenie bakcyli) i ubolewał, że podczas tegorocznej epidemii badania bakteryologiczne zupełnie usuwały badania kliniczne.

— **Na prawosławie** przeszło w Stanach Zjednoczonych 500 Rusinów galicyjskich i węgierskich wraz z proboszczem, Aleksym Totą. Synod petersburski polecił władyce Mikołajowi, rezydującemu w San Francisco, przyjąć ich na łono prawosławia. Władyka Mikołaj udał się do Minneapolisu, przyjął od tamecznych Rusinów wyznanie wiary i ustanowił dla nich proboszcza, w osobie tegoż samego Toty. Drugą parafię dla Rusinów, którzy przeszli na prawosławie, ustanowiono w Chicago, a proboszczem ich zamianowano Ambrożego Wretę.

— **Zdolności** wynalazcze Edisona słabną i znikają, a to tak dalece, iż Towarzystwo amerykańskie, które od lat kilku subwencyonuje uczonego, dopomagając mu w zastosowaniu jego wynalazków i eksploatując je następnie, odmówiło mu na przyszłość materyalnego poparcia. Towarzystwo postanowiło skasować słynne laboratoryum w Menloo-Park, dać odprawę głównemu sztabowi elektro-techników i 300 robotnikom, zajętym w pracowniach, a także znieść biura techniczne Edisona w Shenectady, aby w ten sposób zmniejszyć swe wydatki o milion dolarów rocznie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

W Paryżu przedstawiono przedwczoraj po raz pierwszy sztukę p. n. „Jean Darlot“, napisana przez p. Legendre. Z Paryża telegrafują, że sztuka, która jest bardzo słaba, zupełnie upadła. Bohaterem jest maszynista Darlot, który poślubia młodą i piękną dziewczynę z miłości, a ta go oszukuje. Zawsze ten sam temat. Darlot z rozpaczy odbiera sobie życie, rzucając się z lokomotywy. Ogromne miał powodzenie Worms w roli tytułowej, którą odegrał po mistrzowsku, ale sztuki nie zdołał uratować.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 24 listopada.)

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący prezydent dr. Mochnacki złożył najpierw sprawozdanie z czynności deputacyi krajowej w Wiedniu.

Przedewszystkiem podniósł nader łaskawe przyjęcie deputacyi przez Najj. Pana i zawiadomił, że Jego Ces. Mość raczył objąć protektorat nad wystawą i przyrzec swoje przybycie do Lwowa. Dalej zawiadomił, że deputacya była także u prezydenta Dyrekcyi kolei państwowych dr. Bilińskiego i ten przyrzekł dla wystawy rozmaite ułatwienia. Jest więc tedy wszelka nadzieja, że wystawa będzie miała powodzenie i że obudzi żywy interes nawet po za granicami kraju naszego.

Sprawa uwolnienia od rządowych podatków budynków, przeznaczonych ze względów asanacyi miasta na zburzenie, przedstawia się korzystnie. P. Minister Steinbach przyrzekł, iż odnośną ustawę uchwali Rada państwa przed styczniem.

Następnie zawiadomił przewodniczący, iż wskutek niższej fasyi kolei państwowej, gmina otrzyma w tym roku o 60.000 zł. mniej, tytułem dodatku od podatku dochodowego. Stało się to w ten sposób, że nie fasyonowano osobno linii dawnej kolei Karola Ludwika, a wszystkie wydatki na inwestycye odciągnięto od dochodów. Kraj straci wskutek tego 180.000 zł. Wydział krajowy poczynić ma kroki, celem zrektyfikowania tej fasyi. Do kroków Wydziału powinna przyłączyć się także gmina.

Sprawa szkoły kadetów prawdopodobnie zostanie pomyślnie załatwiona. Gmina ma wyznaczyć grunt pod budowę, a gdy to nastąpi, przyjedzie do Lwowa generał Feldenhauer i dokona układów z gminą.

Następnie radny Zachariewicz referował w sprawie dworca kolei państwowych. Rada miejska uchwaliła swego czasu wysłać do generalnej Dyrekcyi kolei państwowych memoryał, domagający się wybudowania nowego dworca na placu Solskich w obrębie miasta, ponieważ dotychczasowy wielce jest niedogodny. Generalna dyrekcya uznała wprawdzie, że dworzec nie odpowiada swym celom, ale że ze względu na olbrzymie koszta (6 milionów zł.) na wybudowanie nowego zgodzić się nie może. Chętnie jednak uwzględni żądania gminy i zarządzi odpowiednie rekonstrukcye.

W obec tego sekcya III Rady miejskiej zgodziała się na rekonstrukcyę, żądając mianowicie, aby hala dojazdowa była tak urządzoną, iżby pociągi projektowanej miejskiej kolei elektrycznej mogły wjeżdżać wprost na peron, a podróżni z pociągów wsiadać wprost do wagonów tramwaju elektrycznego, nie jak obecnie, gdzie z narażeniem bezpieczeństwa życia, trzeba niejednokrotnie przechodzić przez szyny.

P. wiceprezydent dr. Marchwicki uczynił do powyższych wniosków poprawkę, aby wszystkie te roboty na dworcu, jeśli rozpoczęte zostaną, ukończono do 1 maja 1894, aby przypadkowo Wystawa nie zaskoczyła Lwowa z niedokończonym dworcem.

Poprawkę tę przyjęto, a nadto postanowiła Rada upraszać pp. posłów Smolkę, Byka, Lewakowskiego, Roszkowskiego i Szczepanowskiego, aby sprawą tą się zajęli i ostateczne załatwienie jej przyspieszyli.

Z porządku dziennego załatwiono szereg rekursów budowniczych, poczem radny Janowski przedłożył wniosek w sprawie regulacyi drogi prywatnej obok realności $505^1/_4$. aż do ulicy św. Zofii. Wniosek przyjęto.

Następnie podał p. Janowski do wiadomości reskrypt Wydziału krajowego, w sprawie uwolnienia od dodatków do podatków budowli, które w celu poprawy stosunków zdrowotnych będą nowo zbudowane. Reskrypt ten przyjęła Rada do wiadomości, uchwalając na wniosek dra Marchwickiego, zgodnie z projektem Pana Ministra Steinbacha, aby przebudować się mające domy były wolne przez lat 20 od podatku domowo-czynszowego, i były wykonane w przeciągu lat 10 od wejścia w życie odnośnej ustawy.

Następnie referent, p. Czerny przedłożył wniosek w sprawie zaciągnięcia przez gminę pożyczki w kwocie 300.000 zł. Wniosek ten motywował referent tem, iż w tym roku miała gmina nadzwyczajne wydatki. Rada uchwaliła bez dyskusyi zaciągnąć pożyczkę.

W dalszym ciągu referent p. Duniewicz przedstawił regulamin wyborczy, który zostaje o tyle zmieniony, iż głosowanie zamiast w pięciu salach, jak dotąd, w przyszłości ma się odbywać w sześciu salach. Rada przyjęła tę zmianę.

W końcu Rada oświadczyła się przeciw zaprowadzeniu czasu środkowo-europejskiego.

O godzinie 9-ej zarządził p. prezydent posiedzenie tajne.

Z Izby sądowej.

Proces Hendigera.

Kraków, 24 listopada.

(Sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

(*jh*) O godzinie 9 rano rozpoczął się dziś proces Hendigera. Skład trybunału: przewodniczy prezes sądu karnego p. Brason; asystenci pp. radcy: Łoziński i Wawrausch. Oskarżyciel: prokurator Państwa dr. Tarłowski. Obrońca dr. Szaflarski.

Ława przysięgłych: 1. Tlachna, budowniczy; 2. Creizenach, prof. Uniwersytetu; 3. Maszczyński, malarz pokojowy; 4. Borkowski, właściciel apteki; 5. Merz, dyrektor banku; 6. Conradi, właściciel realności; 7. Ochmański, nauczyciel muzyki; 8. Urban, właściciel dystylarni i składu wódki; 9. Zarachowicz, majster ślusarski; 10. Jary, majster blacharski; 11. Jaugustyn, urzędnik Tow. wzajemnych ubezpieczeń; 12. Krzykowski, urzędnik Kasy oszczędności.

Na ławie oskarżonych: Józef Tyburcy dw. im. Hendiger.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych, otwartą została sala rozpraw dla publiczności, która też natychmiast salę szczelnie zapełniła. Szczególnie licznie reprezentowany był tutejszy świat prawniczy. Między innemi osobistościami przysłuchuje się rozprawie JE. Prezydent Zborowski i starszy prokurator p. Szymonowicz. Galeryę zapełniły panie w niewielkiej liczbie.

P. prezes Brason zapytuje oskarżonego *ad generalia*. Podaje on, wbrew urzędowym dokumentom, że nazywa się Józef Hendigery, nie Hendiger. Podaje dalej, że jest stanu szlacheckiego, żonaty, bezdzietny; utrzymuje się z literatury, był urzędnikiem Towarzystwa ubezpieczeń w Warszawie, majątku nie posiada, karany nie był.

P. prezes Brason oznajmia, że świadek podpułkownik żandarmeryi rossyjskiej, Markgrafskij, nie przybył; nadeszła tylko odezwa sądu apelacyjnego w Warszawie, że podpułkownik Markgrafskij został bardzo daleko wysłany w misyi słażbowej i nie może się w danej chwili zjawić.

Obrońca dr. Szaflarski wnosi o odroczenie rozprawy, gdyż Markgrafskij stawić się może, a zeznania jego są bardzo ważne; bez niego rozprawa odbyć się nie może.

Prokurator dr. Tarłowski sprzeciwia się odroczeniu rozprawy.

Trybunał udał się na ustęp, a po powrocie ogłosił p. Brason, iż trybunał uchwalił prowadzić rozprawę dalej, a uchwałę co do wniosku p. obrońcy poweźmie wtedy, gdy rozprawa dojdzie do chwili, w której zeznania podpułkownika Markgrafskiego staną na porządku dziennym.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, (który podaliśmy wczoraj w osobnym dodatku *P. R.*), przystępuje p. prezes Brason do przesłuchania oskarżonego Józefa Hendigera i zapytuje go, czy uznaje winę, którą mu Prokuratorya zarzuca?

Oskarżony: Zupełnie się nie przyznaję do winy. — Na wezwanie przewodniczącego, opowiada Hendiger, że uczęszczał do gimnazyum w Warszawie i z VII klasy został wydalony za niesubordynacyę, potem zajmował się lekcyami i guwernerką, następnie dostał posadę inspektora w rossyjskiem Towarzystwie ubezpieczeń, którą utracił z powodu zaniedbania obowiązków. Zajmował się przeważnie pedagogią i pracami literackiemi.

Przew.: Dlaczego tytułowałeś się pan doktorem filozofii?

Obwiniony: Wiadomo, że w Warszawie nabywa się wiele tytułów; ja napisałem rozprawę naukową, za którą Towarzystwo przyjaciół nauk w Londynie przyznało mi doktorat. Jeżeli zaś używanie tytułu doktora *in absentia* jest nielegalne, to i ja używałem go nielegalnie. W Londynie nie byłem, ale dyplom jest prawny. Odnośne papiery ma matka. Sądzi, że jeżeli tytułu tego używał w Warszawie, to mógł go używać i tutaj. Zeznaje dalej, że po stracie posady inspektora, wyjechał w czerwcu r. z. do Hamburga, z zamiarem wyjazdu do Ameryki na wystawę do Chicago.

Przew.: Jakto, 2 lata naprzód?

Do Chicago nie pojechał dla tego, bo nie miał środków na opłatę podróży, a kapitan nie chciał go wziąć za darmo. W Hamburgu poradzono mu udać się do Lwowa przez Gestemünde, gdzie zabawiwszy krótko, przybył do Lwowa.

Przew.: Dlaczego nie wróciłeś pan do Warszawy?

Osk.: Byłem skazany na 12 dni aresztu za pobicie żydówki, nie miałem posady, stosunki rodzinne były niewyraźne, dlatego wolałem jechać do Lwowa.

Przew.: Dlaczego mówiłeś pan we Lwowie, że jesteś skompromitowany politycznie, gdy tak nie jest?

Osk.: Trzeba było przyjazd jakoś upozorować, jednem słowem była to blaga i każdemu mówiłem o tem inaczej.

W dalszym ciągu opowiada oskarżony, z kim i w jaki sposób zawiązał stosunki we Lwowie, gdzie zamieszczał swoje artykuły; mówi o dwukrotnym swym wyjeździe do Krakowa i pobycie w tem mieście.

Przew.: Kiedyś się pan ożenił?

Osk.: Dnia 26 lub 28 kwietnia — nie pamiętam dokładnie.

Przew.: Dziwna rzecz, że pan tego nie pamięta.

Opowiada następnie o wyjeździe do Petersburga za fałszywym pasportem na nazwisko dr. Rafał v. Czołowski. Twierdzi, ze wiodła go tam głównie myśl zawiązania stosunków z redakcypmi, i że nawiązał takowe w rzeczywistości z dziennikami: *Graždanin*, *Nowoje Wremia* i *Nowosti*; był również w redakcyi *Kraju* i tu ugodził się, że będzie korespondentem *Kraju* z Galicyi. Chciał także zawiązać stosunki z rossyjskiem Towarzystwem ubezpieczeń. Twierdzi, że stosunki jego z władzami rossyjskiemi zawiązane zostały w ten sposób, iż w sprawie pasportowej był u gradonaczelnika Petersburga, generała Gressera, zkąd odesłano go do pułkownika Sekerzyńskiego. Pułkownik Sekerzyński sam wypytywał go o stosunki lwowskie i warszawskie, opowiadał o rozmaitych projektowanych zamachach na życie cara i t. p.

Przewodniczący przedstawia obwinionemu zeznania podpułkownika Markgrafskiego, które dowodzą, że Hendiger sam się zgłosił do pułkownika Sekerzyńskiego i sam przedstawił mu cały plan rzekomo knującego się w Galicyi zamachu na cara, że więc wszystkie jego obecne wybiegi nie mają podstawy.

Oskarżony: Przyznaję, że wszystko, co zeznał Markgrafskij, jest prawdą, z wyjątkiem tego, jakobym ja doniósł Sekerzyńskiemu, że przygotowuje się zamach na cara w Galicyi. Gdybym o takim zamachu wiedział i wykrył go, to rząd rossyjski dałby mi nie 10.000, ale milion rubli.

Przew.: Przecież pan sam prosił go o audyencyę i mamy ten list pański w aktach, ten list pana dobija.

Oskarżony: Ze mówię prawdę, mógłby to najlepiej zeznać Sekerzyński, którego zeznania stanowczo żądam.

Przew.: Dziś rano otrzymaliśmy z Petersburga protokół przesłuchania Sekerzyńskiego przez sędziego śiedczego. Zobaczysz pan, jak pan będziesz wyglądał. Pana zawsze do prawdy należy zmusić i dopiero ją wtedy mówisz. Pan sądziłeś, że protokół Sekerzyńskiego nie nadejdzie, i dlatego możesz się swobodnie poruszać i wszystko na niego składać. Tymczasem protokół dzisiaj nadszedł i z niego wynika, że wszystko, co pan mówisz o namowie Sekerzyńskiego, jest nieprawdą; że pan przyjechałeś umyślnie do Petersburga, aby zrobić doniesienie, że w tym celu zgłosiłeś się pan umyślnie do gradonaczelnika, generała Gressera, i ten dopiero odesłał pana do Sekerzyńskiego. (*Poruszenie wielkie w sali*).

Oskarżony: Stanowczo zaprzeczam temu. List do Gressera pisałem na zlecenie Sekerzyńskiego.

Przewodniczący: Ależ ten list ma wcześniejszą datę, nim pan byłeś u Sekerzyńskiego.

Oskarżony: Ja się już przedtem widziałem z Sekerzyńskim.

Oskarżony uporczywie obstaje przy swych zeznaniach, iż doniesienia o zamachu nie robił. Porozumiał się ostatecznie z Sekerzyńskim, że będzie agentem rządu rossyjskiego i otrzymał tajne zlecenie do Warszawy i w podróż do Warszawy wybrał się z nieznajomym człowiekiem, przydanym mu przez Sekerzyńskiego. Celu tej misyi odsłonić nie chce. — Nastąpiła tu w rozprawie mała przerwa, po której przewodniczący podjął dalsze przesłuchanie oskarżonego.

Przewodniczący: Jaka była umowa między panem a Sekerzyńskim?

Oskarżony: Jako wysłannik rządu, miałem komunikować z Warszawy niektóre rzeczy; do sprawy mojej obecnej to nie należy, więc wyjawiać tego, jako poddany rossyjski, nie potrzebuję.

Głosy z ławy przysięgłych: Chcemy wiedzieć, całą Polskę to obchodzi.

Oskarżony: Nie mam obowiązku zdradzać tajemnic, jako poddany rossyjski.

Przewodniczący: Sekerzyński to zeznał.

Oskarżony: W takim razie ja, po odczytaniu jego zeznania, w miarę tego odpowiem.

Przewodniczący: Jakie zlecenia dał panu Sekerzyński specyalnie co do Galicyi?

Oskarżony: Miałem się przekonać, jaki jest stan umysłów. Dalej, czy nie ma prądów anarchistycznych, nihilistycznych; czy nie ma związku z procesem anarchistów w Warszawie. Umówiliśmy się korespondować kluczem pod nazwiskiem „Piła“, ja jednak byłem o tyle nieostrożny, żem klucza nie używał.

Przewodniczący: Jak ułożyliście się co do wynagrodzenia?

Oskarżony: O pieniądzach nie było mowy; obiecywał mi świetną posadę.

Przewodniczący wykazuje obwinionemu protokołem z 7 października b. r., iż spodziewał się pieniędzy.

Oskarżony opowiada następnie o swoich poszukiwaniach dynamitu i przedstawia rzecz w ten sposób, jakoby rozmaite okoliczności obudziły w nim w istocie przekonanie, że knuje się spisek na życie cara rossyjskiego, wskutek czego napisał list do Sekerzyńskiego o zamachu i pomieścił w nim osoby, jak Sippla Abelesa, które podejrzywał o udział w tym zamachu.

Przew.: Pan wymienił także inne osoby, n. p. Popławskiego.

Oskarżony: Popławski sam temu winien. Spotkałem go na ulicy; mówił mi, że musiał z Warszawy uciekać, gdzie, jak wiem, nie jest dobrze widziany; że był u Kostkiewicza, że nie wie sam, co robić... to wszystko było jakieś tajemnicze.

Przewodniczący: Więc go pan wlepił tam także. (*Wesołość*).

Oskarżony: Tak jest — wlepiłem.

Przewodniczący: Pan szukałeś dynamitu, ale w innym celu, chciałeś pan spisek upozorować, Abelesowi nabyty dynamit dać do przewiezienia i wtedy zawiadomić rząd rossyjski, że Abeles dynamit przewozi, celem spełnienia zamachu. Świadczą o tem pańskie listy.

Oskarżony przeczy temu. Mimo dobitnie wykazanych mu sprzeczności przez p. przewodniczącego, p. prokuratora i p. radcę Łozińskiego, którzy na podstawie całego jego postępowania i aktów dowodzą mu, iż dynamit chciał nabyć by za pośrednictwem Abelesa przemycić zagranicę i spowodować aresztowanie Abelesa, żeby w ten sposób wykazać przed rządem rossyjskim, iż zamach rzeczywiście był uplanowany, a przecież sam radził, żeby Abelesa „dobrze schować“ — oskarżony obstaje przy swoich zeznaniach.

Prokurator p. Tarłowski: Przyznaje się pan przynajmniej, że pan Rossyę okłamał?

Oskarżony: Naturalnie okłamałem, ale w najlepszej wierze. (*Wielka wesołość*).

Na tem przerwano rozprawę o godzinie 1 w południe. — Dalszy ciąg o godzinie 4 popołudniu.

Rozprawa popołudniu rozpoczęła się o godzinie 4.

Przesłuchiwano dalej oskarżonego Hendigera; na wszystkie pytania, dążące do wykazania mu na podstawie aktów, iż oszukał rząd rossyjski i sfingował spisek w Krakowie, celem zdobycia nagrody, odpowiada obwiniony uporczywie, iż Sekerzyński kazał mu śledzić spisek i że rozmowa z Sipplem naprowadziła go na domysł, iż taki spisek się przygotowywuje.

Prokurator: Do jakiej narodowości pan należy?

Oskarżony: Jestem Polakiem... przynajmniej...

Prokurator: Od jakiego czasu rodzina pana mieszka w Królestwie, jakiego pan jesteś herbu?

Oskarżony: Herbu Rola; pamiętam, że dziadek mój służył w wojsku.

Prokurator: Dlaczego pan używałeś fałszywego węgierskiego nazwiska: Elieni Vinzenz.

Oskarżony: Tak pisali się moi stryjowie, więc i ja się tak pisałem. Co to znaczy, sam nie wiem.

Prokurator: Maleszewskiego raz tylko widziałeś pan w redakcyi *Kuryera Polskiego*; na jakiej podstawie doniosłeś pan, że Maleszewski został wylosowany na jednego z tych, co zamach spełnić mieli?

Oskarżony: O Maleszewskim nic nie wspominałem.

Prokurator: Ustnie mówiłeś pan Sekerzyńskiemu.

Oskarżony: Nie przypominam sobie.

Przewodniczący: Sekerzyński przecież z palca tego nie wyssał.

Prokurator: Czy pan o tych wiadomościach i tajemnicach warszawskich ustnie donosił czy pisemnie?

Oskarżony: Listownie przez dodanego mi człowieka; tyczyło się to osób w Warszawie.

Sędzia przysięgły prof. dr. Milewski zapytuje oskarżonego, w jakim języku była napisana rozprawa jego, która mu miała przynieść tytuł dr. filozofii, jaki jej tytuł, oraz jakie nosi imię i jak wygląda p. Giełgud, który miał pośredniczyć w tej sprawie.

Oskarżony mówi, że nie wie, jak p. Giełgud wygląda i nie zna go wcale; rozprawa była napisana po polsku i nosi tytuł: „Filozoficzne badania w kwestyi pedagogicznej.“ Zresztą co do doktoratu *in absentia*, wiadomą jest rzeczą, iż w Warszawie tytuł taki otrzymują kowale i szewcy!

Na dalsze pytania prof. Milewskiego zeznaje, że w redakcyi *Graždanina* widział się z ks. Meszczerskim i ułożył o korespondencye z Krakowa; że już dawniej pisywał do *Nowosti* i że do *Kraju* miał napisać artykuł o Sejmie galicyjskim.

Przewodniczący: Dlaczego nie wspomniał pan o tem wszystkiem w toku śledztwa, to sędzia śledczy byłby rzecz sprawdził, tymczasem dowiadujemy się o tem dopiero dzisiaj.

Oskarżony: Trudno wszystko spamiętać, gdy się ktoś narazi na takie nieprzyjmności, na jakie ja się naraziłem. (*Ogólny śmiech w sali*).

Przysięgły prof. dr. Milewski: Kto podał Sekerzyńskiemu nazwiska tych osób, które miały być wylosowane do spełnienia zamachu?

Oskarżony: Ja nie podałem.

Przewodniczący: Dziś nadszedł protokół Sekerzyńskiego; z niego się dowiemy, kto podał nazwiska.

Oskarżony przeczy jeszcze raz stanowczo, że nazwisk nie podawał.

Przewodniczący zapytuje Hendigera, czy zgadza się na odczytanie zeznań Sekerzyńskiego?

Oskarżony: Przecież zgodzić się muszę.

Obrońca dr. Szaflarski sprzeciwia się odczytaniu protokołu Sekerzyńskiego, ponieważ na podstawie procedury każdy dokument jak niemniej zeznania nowych świadków powinny być udzielone oskarżonemu najmniej na 3 dni przed rozprawą.

Prokurator p. Tarłowski prosi o odczytanie zeznań Sekerzyńskiego, tem bardziej z tego powodu, iż sam Hendiger domagał się jeszcze dziś rano odczytania tych zeznań, lub przybycia Sekerzyńskiego na rozprawę.

Trybunał po naradzie uchwalił odczytać zeznania Sekerzyńskiego, tem bardziej, że wezwanie i dostawienie Sekerzyńskiego do rozprawy jest niemożliwe. Zeznania jego są zaprzysiężone.

P. radca Łoziński odczytuje jeden dokument po drugim. Przedewszystkiem dowodzi odczytany protokół Sekerzyńskiego, iż z polecenia gradonaczelnika przesłuchał d. 28 kwietnia pewnego pana, do chwili przesłuchania mu nieznanego, który nazwawszy się Czołowskim, oświadczył, że umyślnie przyjechał do Petersburga, aby zrobić doniesienie o zamachu przeciw osobie cesarza ross. Według oświadczenia Czołowskiego, spisek miał być uknuty we Lwowie; jako jednego z głównych spiskowców wymienił Kasprowicza, redaktora *Kuryera Lwowskiego*; wymienił też, że do spisku należą poddani rossyjscy. Na to doniesienie, jak oświadczył ów jegomość, zdobył się tylko w celu zapobieżenia nieszczęściom, jakie z tego wyniknąć mogły, i że żadnych innych celów nie miał na oku. Zarazem oznajmił, iż nie może pozostać w Petersburgu, żeby nie zgubić nitki w tej sprawie, i nie życzy sobie by jego imię było znane komukolwiek, dla tego też odmówił spisania protokołu. Nie długo po odjeździe otrzymał Sekerzyński od owego pana listy z nowemi nazwiskami, których Sekerzyński już nie pamięta, ale przesłał je zaraz wówczas wszystkie do departamentu policyi, celem sprawdzenia. Przed sprawdzeniem nie chciał Sekerzyński wysłać żądanych przez Czołowskiego pieniędzy w kwocie 400 rubli, „dla dalszych przygotowań“, i uspokoił go tylko depeszą, że pieniądze wysłane. Sekerzyński w przedstawionej sobie fotografii, poznał Czołowskiego, którym jest właśnie Hendiger. Protokół ten pisał Sekerzyński własnoręcznie.

Po odczytanin tego dokumentu, oskarżony wyraża zdziwienie i zwraca uwagę przysięgłych, jak może naczelnik ochrony osoby carskiej nie pamiętać nazwisk osób, gdy idzie o zamach na „świętą osobę cara“.

Przewodniczący: On nie pamięta, bo przesłał spis tych nazwisk wydziałowi policyi, więc jakże może pamiętać od kwietnia nazwiska kilkunastu osób, gdy protokołu nie spisał.

Oskarżony: Ha, jeżeli się z kim nie robi urzędowego protokołu, to nie jest to denuncyacya, lecz prywatna rozmowa. (*Śmiech w sali*).

Przewodniczący: Ależ panie, Sekerzyński wyraźnie zeznaje, żeś pan tylko w tym celu przyjechał do Petersburga, żeby zrobić doniesienie i sam mu to pan oświadczyłeś.

Oskarżony: To nieprawda.

Przewodniczący: W obec tylu sprzeczności w pańskich zeznaniach, mogę raczej wierzyć Sekerzyńskiemu, niż panu i nie możesz pan mieć pretensyi, aby panu wierzono.

Oskarżony: Ja też nie mam żadnych pretensyj, żeby mi kto wierzył. (*Poruszenie na sali*).

Dalej odczytał p. radca Łoziński pismo generała Szebeki. iż nie może udzielić żadnych informacyj, bo z Czołowskim nie wchodził w styczność.

Ważnem jest pismo, podpisane przez p. Durnowo, stwierdzające, iż w listach Hendigera znajdowały się wzmianki o zbrodniczej działalności przeciw życiu cara następujących osób, poddanych rossyjskich: szlachciców braci Wiśniewskich, szlachcica Ignacego Popławskiego, szlachcica Adolfa Dygasińskiego, szlachcica Józefa Potockiego, znanego w literaturze pod pseudonimem Maryana Bogusza, szlachcica Czajkowskiego, Maryi Werychto i Jürgensa, dalej Cetnerschwera i Hirschfelda, księgarza. Pismo to urzędowe dodaje, że na razie niemożliwą jest rzeczą określić, jakie następstwa doniesienie Hendigera dla wskazanych osób za sobą pociągnąć mogło; osoby te nie uległy żadnej karze, gdyż oszustwo Hendigera zostało wykryte pierwej, nim sprawdzenie jego doniesienia zostało ukończone.

Przewodniczący: Więc obwiniłeś pan nie tylko osoby tutejsze, ale i w Warszawie zamieszkałe.

Oskarżony przeczy temu.

Zabiera głos p. prokurator i na podstawie odczytanego powyżej doknmentu domaga się rozszenia oskarżenia o oszczerstwo, popełnione także na osobach w Królestwie zamieszkałych. Rozszerzenie oskarżenia motywuje tem, iż nie jest to wcale fakt nowy, bo już w pierwszym wniosku obwiniła prokuratorya Hendigera o ten czyn ogólnie, nie specyalizując szczegółowo, i że nawet przyjęte jest w akcie oskarżenia, iż Hendiger obwiniał „różne“ osoby. Te osoby w Królestwie wymienia obecnie na podstawie powyższego dokumentu i prosi, aby rozprawa toczyła się także w tym kierunku. Zauważa p. prokurator, iż osoby z Królestwa były narażone na większe jeszcze niebezpieczeństwo, niż osoby tutejsze, poddane Austryi.

Obrońca dr. Szaflarski sprzeciwia się temu na podstawie §. 263 ust. 1 i 2 p. k., zresztą nie ma co do tej odezwy żadnej kontroli, iż jest ona wiarogodną. Rozszerzenie oskarżenia mogłoby wpłynąć na podwyższenie kary.

Po krótkiej naradzie Trybunał uchwalił przychylić się do wniosku p. prokuratora i rozszerzyć rozprawą w kierunku zbrodni oszczerstwa, popełnionego także na osobach w Warszawie zamieszkałych, przeciwko którym zrobił Hendiger doniesienie. Na ustawowy wymiar kary wpłynąć to nie może.

Radca p. Łoziński: Wszak pan miałeś misyę tajną od Sekerzyńskiego do Warszawy; to dziwne, że widząc pana po raz pierwszy, powierzył panu tajną misyę w Warszawie, skoro tam jest policya i żandarmerya.

Oskarżony: To była misya, którą ja mogłem spełnić bardzo dobrze. (*Poruszenie w sali*).

Z kolei odczytane zostało przez p. radcę Łozińskiego pismo, podpisane przez podpułkownika Sekerzyńskiego, polecające w drodze urzędowej podpułkownikowi żandarmeryi Masonowi w Granicy, aby stwierdził, czy doniesienie Czołowskiego zasługuje na wiarę; polecenie to obejmuje szereg nazwisk, przytoczonych przez akt oskarżenia, które Hendiger obwinił o rzekomy zamach na cara, o odbycie w tym celu schadzki w mieszkaniu Kasprowicza i wylosowanie spiskowców.

Oskarżony ponownie przeczy, jakoby te nazwiska podawał, wszak są to nazwiska ludzi z rozmaitych obozów.

Dłuższą chwilę zabrało następnie wyjaśnie, nieiż Hendiger zaraz po przybyciu do Petersburga napisał list do grado naczalnika Gressera, że na drugi dzień wskutek listu został wezwany do Sekerzyńskiego, a na trzeci dzień odjechał, że więc nie miał czasu chodzić po redakcyach i starać się o filię rossyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń dla Galicyi.

Na tem zamknięte zostało przesłuchanie Hendigera. Z kolei przystąpiono do postępowania dowodowego i przesłuchano świadków Władysława Maleszewskiego, którego Hendiger raz tylko widział w redakcyi *Kuryera Polskiego* i doniósł o nim, że do spisku należy. To obwinienie mogło pociągnąć za sobą bardzo smutne następstwa dla świadka i jego rodziny, zamieszkałej w Warszawie, ojciec świadka bowiem jest redaktorem *Biesiady literackiej*.

Przysięgły prof. dr. Milewski: I dla całej prasy warszawskiej mogło to pociągnąć smutne skutki.

Oskarżony: Jakże to być może, żeby syn zawinił, a ojca aresztowali.

Przewodniczący: A jak teścia pańskiego aresztowano?

Oskarżony: To tutaj.

Z kolei przesłuchano dra Józefa Orłowskiego, redaktora *Kuryera Polskiego*; Tadeusza Zadurowicza, korespondenta *Kraju* ze Lwowa: akademika Eugeniusza Reitera i odczytano zeznania F. Kasprowicza, współredaktora *Kur. Lwow.* Bolesława Wysłoucha, współred. *Kur. Lwow.* Stanisława Rossowskiego, współpracownika *Dziennika Polskiego*; Kazimierza Zielonki, współprac. *Gazety Lwowskiej* oraz inne zeznania i przerwano rozprawę o godz. 7½.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 24 listopada.

Końcowo miesięczne prolongaty zobowiązań, zawierają się obecnie w doskonałem usposobieniu. Gdyż pieniądz jest stosunkowo tani. Ofiarowano go z wielu stron po 4½ proc. Z Berlina nadeszły tu dobre wiadomości co do tendencyi cen, gdyż mowa tronowa, która początkowo przygnębiła umysły spekulantów, później cokolwiek lepsze wrażenie sprawiła. Usposobienie to pozwoliło rozwinąć się cenom i u nas. W pierwszym rzędzie poszukiwaną była renta majowa, która uzyskała kurs 98, dalej złota renta węgierska, kupowana bardzo znacznie na rachunek Paryża. Kredyty zyskały 1 zł. na sztuce (do 317·25) z powodu znacznych zakupów berlińskich, gdzie pieniądze prolongacyjne otrzymać można z wielką łatwością za 2¾ proc.

Targ zbożowy.

Lwów, 25 listopada: pszenica 7·20 do 7·40, żyto 5·75 do 6·—, jęczmień 5·— do 6·—, owies 5·40 do 5.70, rzepak 10·75 do 11·75, groch 6·— do 8·75, wyka 4·50 do 5·—, nas. lniane 9·80 do 10·75, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 5·25, hreczka 7·25 do 7·75, koniczyna czerwona 65·— do 78·—, biała 65·— do 75·—, szwedzka 60·— do 75·—, kminek 17·— do 17·60, anyż 32·— do 38·—, kukurudza stara 5·50 do 5·60, nowa 4·75 do 5·—, chmiel 70·— do 80·—, spirytus gotowy 11·75 do 12·—. Nowy spirytus na termina 10·50 do 11·—.

Usposobienie spokojne, co do spirytusu lepsze, co do koniczyny tendencya zwyżkowa trwała.

Kraków: pszenica biała 8·20 do 8·40, czerwona 8·— do 8·30, żółta 8·— do 8·30, żyto 6·75 do 7.—, jęczmień browarny 6·40 do 7·—, pastewny 5·75 do 5·80, owies 5·70 do 5·85, groch 8·— do 10·50, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, biała 80·— do 90·—, rzepak 11·50 do 12·25.

Usposobienie słabe.

Czerniowce: pszenica 7·60 do 7·75, średnia 7·30 do 7·50, żyto 5·75 do 5·90, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·— do 6·25, pastewny 4·70 do 4·80, owies 4·80 do 4·90, średni 4.60 do 4·70, rzepak zimowy 11·25 do 11·50, letni —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, konopie 8·40 do 8·50, koniczyna 64·— do 66·—, kukurudza 4·90 do 5·10, na grudz. styczeń 4·90 do 5·—, bób —·— do —·—, groch 5·75 do 7·—, anyż 32·— do 36·—, spirytus za 10.000 litr prc. 12.50 do 12·75,

Usposobienie: słabe.

Linz: pszenica węg. 8·70 do 9·20, górno austryacka 8·— do 8·50, żyto górno-austr. 6·75 do 7·60, węg. 7·60 do 7·80, jęczmień węgierski 7·25 do 9·—, górno-austr. 6·50 do 6·75, górno-austr. pastewny 5·50 do 6·—, kukurudza stara 6·— do 6·30, nowa kukurudza 6·— do 6·30, owies górno-austr 5·50 do 6·—, czeski 6·20 do 6·50, nasienie lniane górno-austr. —·— do —·—, chmiel górno-austr. prima 120 do 134, export 107 do 116, słód austr. 13·25 do 13·75, morawski 14·— do 14·50. Spirytus bez podatku pro 10.000 litr procent 15·62.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 12 listop. do 19 listopada. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 7·25 do 7·55, żyto 5·95 do 6·20, jęczmień browarny 5·75 do 6·10, pastewny 5·— do 5·25, owies 5·25 do 5·60, hreczka 7·— do 7·75, kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 5.60, nowa 4·75 do 5·20, groch do gotowania 7·50 do 9·25, pastewny 6·— do 6·25, fasola —·— do —·—, bobik 4·75 do 5·50, wyka 4·50 do 5·40, koniczyna 65·— do 75·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rossyjski 30·— do 32·—, anyż płaski 31·— do 32·—, kminek 19·— do 20·—, rzepak zimowy 10·50 do 11·25, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka 7·75 do 8·50, nasienie lniane 9·75 do 10·25, chmiel nowy 120·— do 125·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 47·34 do 47·60.

OSTATNIA POCZTA

(§) Na ostatniej sesyi uchwalił Sejm do przeprowadzenia operacyi konwersyjnej długu indemnizacyjnego, a po przeprowadzeniu takowej, do odpowiedniej i korzystnej fruktyfikacyi zwyżek z powodu konwersyi, w każdym roku budżetowym powstających — dodać Wydziałowi krajowemu komitet doradczy, z pięciu członków złożony, a przez Sejm wybrany. Komitet ten funkcyonować ma dopóty, póki uchwałą Sejmu jego zadanie za ukończone uznanem nie zostanie.

Do komitetu doradczego wybrani zostali posłowie: Stanisław hrabia Badeni. JE. dr. Julian Dunajewski, dr. Piotr Gross, dr. Tadeusz Skałkowski i JE. Jan hr. Tarnowski

W sprawie wyjednania ulg i praw dla pożyczki konwersyjnej bawią w Wiedniu: JE. książę Marszałek krajowy Sanguszko, oraz członek Wydziału krajowego, pan Tadeusz Romanowicz. Delegaci ci powrócą dziś lub jutro do Lwowa i zdadzą sprawę z rezultatu przeprowadzonych rokowań w Ministerstwie skarbu. Wydział krajowy zaprosił tedy członków komitetu doradczego na posiedzenie, które odbędzie się we środę 30 b. m. o godzinie 11 rano, w gmachu sejmowym.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: Oświadczeniom prezesa gabinetu hr. Taaffe, złożonym na wtorkowem posiedzeniu Izby dep. (*patrz artykuł wstępny*) przypisują prawie wszystkie dzienniki zasadnicze znaczenie. Wystąpienie to okazywało się konieczne ze względu na stanowisko, zajęte przez lewicę w ostatnich czasach; ze względu na znane wyrażenie dr. Plenera w mowie, wypowiedzianej w Chebie, że lewica przy obsadzie posady Ministra dla Czech nie zezwoli na przerzucenie środka ciężkości, a więc wyrażenie, które negowało prawa Korony; ze względu dalej na to, że lewica, która w zasadzie trwa przy ugodzie czeskiej pośrednio ugodę podkopuje, wznawiając w Izbie sprawę językową, która dopiero po zrealizowaniu ugody miała wejść na porządek dzienny. Lewica dotychczas jeszcze, jak dowiodły ostatnie mowy jej członków, obstaje przy chęci kodyfikacyi języka państwowego, a więc przy zachciankach germanizacyi. Również wystąpienie lewicy w sprawie libereckiej i wyrażenie Plenera o podróży Najj. Pana, dowodzą, że dotychczas lewica jeszcze niedosyć zapomniała o swojej przeszłości i że nawet Koronę miesza w sprawy partyjne. Wystąpienie Mengera przeciwko Masarykowi, zupełnie nieuzasadnione, dowiodło wreszcie, że buta lewicy zaczyna przekraczać granice. To też mowy Schwarzenberga i p. Prezydenta gabinetu Taaffego były konieczne dla oczyszczenia ogólnej atmosfery.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, iż w najbliższym czasie ma ustąpić minister sprawiedliwości Manassein. Tymczasowo kierownictwo ministerstwa zostałoby powierzone senatorowi Bezrodnemu, a następnie zostałby ministrem sprawiedliwości zamianowany Plehwe, obecny towarzysz ministra spraw wewnętrznych.

Według doniesienia dzienników petersburskich, przedłożony radzie państwa projekt norm uzyskania prawa obywatelstwa rossyjskiego, nie wymaga znajomości języka rossyjskiego, ale jedynie dowodu nieposzlakowanego życia, pięcioletniego pobytu w Rossyi, oraz wykazania się, że proszący nie jest żydem.

W związku z projektem pozostaje inny: o ograniczeniu kolonizacyi cudzoziemskiej w obrębie państwa, a zwłaszcza na kresach zachodnich. Jak donoszą dzienniki, do rady państwa wniesiono projekt uzupełnienia przepisów z dnia 26 marca 1887 r., o cudzoziemcach.

Z Petersburga donoszą, iż w tamtejszych kołach oficyalnych nie tracą nadziei, że ostatecznie powiedzie się osiągnąć ekonomiczne porozumienie z Niemcami.

Rossyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało nowy projekt przepisów przeciwko pijaństwu. Szynki będą musiały być zamykane w przeddzień niedzieli i każdego święta o godzinie 6 z wieczora, zaś otwierane nie wcześniej, jak po upływie doby.

Liczne zgromadzenia szlacheckie wystąpiły przeciwko projektowanej przez komisyę p. Abazy organizacyi majoratów. Protesty opierają się na tej zasadzie, że majoraty oddziałają nader niekorzystnie na interesa włościan.

W Paryżu panuje oburzenie na wniosek żądający dla komisyi parlamentarnej atrybucyi sędziego śledczego; byłby to rodzaj komitetu bezpieczeństwa publicznego z czasów terroryzmu. Rząd także jest przeciwny. Między wybranymi członkami znajduje się trzech b. ministrów: Boisson, Sarrien i Montaud. Prezesem wybrano Brissona. Ferdynand Lesseps jest tak chory, że nie ma mowy nawet o transportowaniu go do Paryża, obrońca Barboux przeto prosił prezesa sądu apelacyjnego, aby komisya lekarska skonstatowała jego chorobę. Dziennik *Cocarde* zamieszcza rozmowę z lekarzem bar. Reinachera dr. Fleshen, o której doniósł telegram paryski. Rozmowa, jeśli jest autentyczna, co wątpliwe, rzuca nowe a ponure światło na całą sprawę panamską. Bar Reinach już został na wsi pochowany. *Cocarde* obwinia znowu Floqueta, że wziął 300.000 franków. Zdaje się jednak, że dziennik ten nie ma żadnych dowodów. Niektórzy w Paryżu utrzymują, że w tej całej kampanii oszczerczej chodzi przedewszystkiem o obalenie Floqueta i Freycineta.

Prawica i boulanżyści nie brali udziału w głosowaniu, ich kandydaci zostali jednak wybrani i wybór przyjęli. Komisya, jak słychać, zajmuje się tylko temi sprawami, które dotykają honoru parlamentu, pozostawiając na boku inne fakta sądowe.

Dep. K. Dreyfus proponuje, aby Izbę rozwiązać.

Sejm duński był dotychczas od 1 kwietnia 1885 widownią ciekawego objawu: oto od tego czasu aż po rok obecny odrzucała regularnie duńska Izba posłów budżet, tak, iż ustawa finansowa, jako taka, nie była uchwalaną a rząd zadowalać się musiał prowizoryum budżetowem. Po ostatnich wyborach nastąpił jednak zwrot pomyślny i obecnie, w rozprawach nad budżetem, uchwaliła Izba deputowanych 62 głosami przeciw 25, po raz pierwszy od r. 1885, iż ustawa finansowa przejść ma do drugiego czytania, czyli do formalnego uchwalenia budżetu. Obecna większość składa się z prawicy i partyi umiarkowanej; mniejszość — z radykalistów, zostających pod przewodnictwem Edwarda Brandesa, brata znanego literata i historyka. O zwrocie w usposobieniu ludności przekonywa także wynik wyborów uzupełniających w jednym z okręgów wyborczych zelandzkich. W miejsce zmarłego przywódcy radykalistów duńskich, Taubera, wybrany został znaczną większością kandydat stronnictwa moderantów (umiarkowanych) Kandydat radykalistów zyskał o połowę mniej głosów od swego rywala.

Parlament szwedzki rozpoczął w poniedziałek obrady nad projektem organizacyi armii. Minister wojny przedstawił w historycznym zarysie różne stadya rozwoju armii — wykazując, że 90-dniowe ćwiczenia wystarczą dla wykształcenia obrony krajowej, jak mowca sam osobiście miał sposobność stwierdzić w r. 1870/71 w czasie kampanii niemiecko francuskiej. Jeżeli Izba zatwierdzi projekt rządowy, natenczas zaskarbi sobie wdzięczność obecnych i przyszłych pokoleń.

Jak obecnie ze Sztokholmu donoszą, przyjął już parlament cały projekt reorganizacyi armii, poczem przystąpiono do obrad nad ustawą o powinności służby wojskowej.

Izba postanowiła, aby mowa Loubeta podczas dyskusyi nad ustawą prasową była rozlepiona we wszystkich gminach Francyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 listopada. Komisya budżetowa Izby deputowanych przyjęła bez zmiany tytuły: budowle dróg, budowle wodne i bezpieczeństwo publiczne.

Prezes gabinetu hrabia Taaffe, poruszając kwestyę wykonywania ustawy o związkach i stowarzyszeniach, oświadczył, że instrukcye, odnoszące się do zachowania się organów rządowych zostały wydane ściśle w myśl obowiązującej ustawy. Dalej oświadczył, że komisarz rządowy w Libercu postępuje najzupełniej prawidłowo, załatwiając w zakresie poruczonego mu działania po czesku podania, wystosowane w języku czeskim.

Deputowany Kozłowski domagał się przyznania w sprawach budowli wodnych, większej niż dotychczas samodzielności technicznym urzędnikom starostw powiatowych.

Wiedeń, 25 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, w dalszym ciągu rozprawy budżetowej oświadczył dep. Brzorad imieniem Młodoczechów, iż mianowanie „ministra-rodaka“ jest dla tych ostatnich właściwie obojętnem. Mimo to obstają oni przy tem, ażeby ten minister został mianowany, ponieważ hr. Taaffe przyrzekł to poprzednim posłom młodoczeskim jako cenę wstąpienia ich do Rady państwa. — Dep. Hofman-Wellenhof oświadcza się przeciw samoistnemu państwu czeskiemu. Gdyby ono zostało stworzone, Niemcy austryaccy podjęliby walkę na całej linii.

Linc, 25 listopada. Przy wyborach uzupełniających do sejmu z wielkiej własności otrzymał mandat opat Grasboeck.

Budapeszt, 25 listopada. Według wczorajszego biuletynu, zasłabły tutaj na cholerę w ostatniej dobie 3 osoby, zmarła jedna.

Berlin 25 listopada. *Reichsanzeiger* donosi: Cesarz spędził noc spokojnie, i ma się lepiej.

Rzym 25 listopada. Izba deputowanych wybrała Zanardelliego swym prezydentem. Opozycya oddała próżne kartki. Centrum i lewica powitały ten wybór oklaskami.

Wiceprezydentami zostali wybrani kandydaci ministeryalni: Villa, Baccelli i Mussi. Co się tyczy czwartego wice-prezydenta, to będzie musiał nastąpić wybór ściślejszy między Gaetanim a Capellim, należącymi do stronnictwa opozycyjnego.

Paryż, 25 listopada. W Izbie deputowanych zawiadomił minister marynarki, że wojska francuskie zajęły stolicę Dahomeyu, Abomey. Izba jednogłośnie uchwaliła projekt ustawy w sprawie ufundowania medalu na pamiątkę wojny dahomeyskiej.

Madryt, 25 listopada. Król wczoraj odbył przejażdżkę.

Petersburg, 25 listopada. *Birż. Gazeta* omawia sympatycznie zamierzoną nominacyę generała Werdera na ambasadora w Petersburgu i zaznacza, że Werder na rossyjskim dworze uważany jest jako *persona gratissima* i dlatego jest najodpowiedniejszym do utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Rossyą a Niemcami. *Journal de St. Petersb.* pisze, że przyjęcie gen. Werdera w Petersburgu będzie niezawodnie jak najserdeczniejsze, jednak szczery i serdeczny będzie żal z powodu ustąpienia dotychczasowego ambasadora gen. Schweinitza.

Petersburg, 25 listopada. Z wyjątkiem gubernii podolskiej i kijowskiej, cholera znacznie się zmniejszyła. W gubernii podolskiej zachorowało w terminie od 9 do 18 b. m. osób 1033, zmarło 375; w kijowskiej zapadło w terminie od 14 do 20 b. m. 599 osób, zmarło 168.

Petersburg, 25 listopada. W nocy z 23 b. m. wybuchł w Astrachanie pożar, który zniszczył 26 baraków naftowych i dwa parowce.

Wiedeń, 25 listopada 1892 godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 316·65 Akcye kolei państwowej 294·—, Akcye tytoniowe 172·—, Anglo-austryackie 151·—, Unionbank 238·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 95·85, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·75, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·85, Usposobienie bez transakcyi.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południ. wstęp wolny.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od g. 11—3. Wstęp wolny

Gmach sejmowy codziennie po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha L. 10, I. piętro, otwarta codziennie od g. 10—4 po południu. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesz.
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesz.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	0·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	1
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·36

U w a g a: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut. t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 24 listopada 1892.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	242	50	245	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	336	—	340	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. w. a. los. w 40 l.	100	85	101	55
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	60	108	30
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	98	75	99	45
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. w. a. I. emis.	95	80	96	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	94	50	95	20
4½pr. w. a. los. 52 l	99	90	100	60
4pr. w. a. los. w 56 l.	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	50	55	50
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. w. a.	94	60	95	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	102	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	103	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	97	60	98	30
„ „ 4 „ „	91	75	92	45
5. Losy miasta Krakowa	22	75	24	75
„ „ Stanisławowa	29	50	32	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	16·60	1	25—
„ „ papierowy	1	16·60	1	18·60
100 marek niemieckich	58	55	59	—

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 listopada 1892.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.—	98.20
luty-sierpień	97.90	98.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.60	97.80
kwiecień-październik	97.60	97.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.50	141.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.50	14 .—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	152.—	152.50
„ „ 1864 po 100 złr.	188.50	189.50
„ „ 1864 po 50 złr.	188.—	189.—
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	152.25	153.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	115.15	115.35
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.40	100.60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	—.—
Galicyi	105.—	105.20
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94.45	95.45
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151.75	152.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	317.25	317.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	620.—	624.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	340.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	—.—	—.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	985.—	989.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93.50	94 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	316.—	317 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2780 —	2790
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	216.25	216.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	245.50	245.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	294.—	294.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	95.75	96.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.—	200.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.—	119.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.40	101.40
„ „ „ „ 4 pr.	96.20	97.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	112.75	113.25
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.50	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	—.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	94.50	95.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.10
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	102.25
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.50	102.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.—	97.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.30	100.20
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.60	100.20
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	85.70	86.—
z r. 1884	94.85	95.05
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.45	103.45
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	139.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	192.—	192.75
Clarego po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.75	126.75
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.25	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.75	57.75
[illegible]ffiego po 40 zł. m. k.	53.25	54.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.25	17.75
„ „ węg. „ po 5 zł.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	23.50	24.5
Salma po 40 zł. m. k.	64.50	65.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.75	64.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	31.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.—	133 —
„ „ po 50 zł. w. a.	63.25	64.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.50	38 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	59 —	6[illegible] —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	119.80	120.05
Paryż za 100 fr.	47.65	47.70—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68—	5·70
„ pełnej wagi	5.66—	5.68 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.56—	9.57—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 15133 (7195 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 36 zpn. odbędzie się na rzecz Preisli Littman i Freidy Adler w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 418 gm. kat. Nonica i połowy posiadłości wyk. hip. 419 objętej, dłużnika Hnata Kecmana własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 29 grudnia 1892 i dnia 19 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustsnowiony adw. dr. Wittlin w Kałuszu.

Wadyum wynosi 2 zł. 50 ct. a. w. co do realności lw. 418 o 1 zł. 30 ct. co do połowy realności wyk. hip. 419 objętej.

Kałusz, 24 września 1892.

L. 7881 (7189 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Lanucha wynoszącej 100 zł. zpn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę (połowy) realności pod l. k. 96 położonej, objętej wyk. hip. l. 228 w księdze gruntowej gminy kat. Nagoszyn wedle poz. 6 karty własności, do dłużników Szymona Strausa i Jakóba Wanderera należącej, w sądzie tutejszym w biurze nr. 2 w dwóch terminach, a mianowicie dnia 15 grudnia 1892 i 1 stycznia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 267 zł. 52 ct. wadyum 26 zł. 75 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. ar. Sydona Friedberga.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.,

Dębica, dnia 16 października 1892.

Z c. k. Sądu powiatowego.

L. 12025 (7073 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 21 grudnia 1892 i dnia 23 stycznia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 21 ks. gr. gm. Smyków wielki objętej Jana Niemczury i spólników własnej na rzecz tarnowskiej kasy Oszczędności celem zaspokojenia sumy 53 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 286 zł. 78 ct.

Wadynm 28 zł. 68 ct. a. w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuraterem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Psarski w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 22 października 1892.

L. 3432 (7074 2—3)

W dniach 16 stycznia 1893 i 15 lutego 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż 1/4 części realności lwh. 239, 2/48 części realności lwh. 302 i 1/8 części realności lwh. 303 ks. gr. gm. Skomielna biała objętych Jędrzeja Handzla własnych na rzecz masy upadłości Samuela Bincera o 317 zł. 37 ct. a. w.

Cena wywołania dla 1/4 części realności lwh. 239 kwota 64 zł. 12 ct. aw., dla 2/48 części realności lwh. 302 kwota 16 zł. 8 ct. aw., dla 1/8 części realności lwh. 303 kwota 7 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum dla pierwszej realności 7 zł., dla drugiej 2 zł., dla trzeciej 1 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Kutrzebę adwokata w Jordanowie z substytucyą adw. dr. Korna w Wadowicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 8 listopada 1892.

L. 6707 (7155 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 50 zł. aw. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 22 grudnia 1892 i 24 stycznia 1893 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 2/3 części ciała hipot. Nr. 212 wykazu ks. gr. gm. Lisko Wolfa Goldingera własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 560 zł.

Wadyum 56 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 14 lipca 1892.

L. 9148 (6789 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Sałki Grünsteina w kwocie 33 zł. 34 ct. aw. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 24 stycznia 1893 i dnia 24 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wykazem 215 ks. gr. gm. kat Kolbuszowa wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Salamona Grossa należącej.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 25 września 1892.

L. 12066 (7036 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Ludwiki i Anny Krzyżak w kwocie 174 zł. a. w. z pn. sprzedane zostaną 9/10 części realności wyk. hip. 1207 gminy Stanisławów w drodze przymusowej licytacyi w dwóch terminach dnia 9 stycznia 1893 i dnia 6 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim i niżej takowej.

Cena wywołania wynosi sumę 2724 zł. 86·7 ct. a. w.

Wadyum 303 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i wyciąg hipoteczny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Stanisławów, 1 października 1892.

L. 7059 (7157 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności fundacyi Hallerowsko-Rottmanowskiej w kwocie 76 zł. 53 ct. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia i 12 lutego 1893 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 185 w Dworach I. cz. położona Macieja Żyły własna.

Cena szacunkowa 150 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 15 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 24 września 1892.

L. 55562 (7166 3—3)

O g ł o s z e n i e.

Odnośnie do ogłoszenia Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 2 września 1892 l. 57233 podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami zawartymi w powołanem ogłoszeniu odbędzie się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu 1 grudnia 1892 po raz trzeci konkurencya na wydzierżawienie prawa poboru myta na niżej oznaczonych stacyach mytniczych, a to na przeciąg roku 1893 lub lat 1893 i 1894 lub też wreszcie na przeciąg lat 1893, 1894 i 1895 przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadaże wniesione do komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne na wszystkie stacye mytnicze wniesione być mogą najpóźniej w dniu 30 listopada 1693 do 2 godziny po południu na ręce Naczelnika c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu, przyczem się nadmienia iż jako wadyum złożononą być ma szósta część ceny fiskalnej.

L. p.	Nazwa stacyi mytniczej	Nazwa gościńca przy którym stacya jest położona	Cena wywołania		Licytacya ustna odbędzie się
			zł.	ct	
1	Lipnik	krakowski	900	-	dnia 1 grudnia 1892
2	Gdów Nr. I.	„ „	1100	—	
3	Pietrzykowice	podtatrzański	1300	—	
4	Okrajnik	„ „	170	—	
5	Krzyszkowice	nadwiślański	6000	—	
6	Kańczuga	Kętski	600	—	
7	Babice ad Oświęcim	„	3000	—	

Bliższych warunków można zasięgnąć u wszystkich c. k. nadzorów straży skarbowej i w registraturze ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kraków, dnia 17 listopada 1892

L. 5899 (7173 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w Józefa Miklasa zaległych rat amortyzacyjnych z pożyczki 200 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 32 gm. Stryszowa objętej, Józefa Miklasa własnej.

Cena wywołania 1085 zł.

Wadyum 109 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Bruno Rogalski ck. notaryusz w Dobczycach.

Dobczyce, 15 października 1892.

L. 3331 (7138 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Joachima Gronnera przeciw Franciszkowi Kotarbie o 200 zł. aw. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 28 grudnia 1892 i dnia 30 stycznia 1893 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż połowy realności pod lwh. 1) 329 i 2) 571 w Świątnikach położonych.

Cena szacunkowa wynosi ad 1) 1500 zł., ad 2) 600 zł.

Wadyum ad 1) 150 zł. ad 2) 60 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 6 kwietnia 1892.

L. 3492 (7152 3—3)

Dnia 22 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 173 w Dobczycach położonej wedle lwh. 173 tejże gminy Jana Figlewicza własnej na pokrycie pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Dobczycach pcto 180 zł. zpn. z] tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 380 zł wa lub wyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych p. Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 3 września 1892.

L. 13128 (7188 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ogłasza, że dnia 13 grudnia 1892 i 10 stycznia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż ciała tabularnego wyk. hip. l. 763 ks. gr. gm. Przysietnica objętego do Maryi z Oleszków Obłojowej należącego celem zaspokojenia przyznanych Tekli 1 śl. Bąk 2 śl. Gerlach kosztów sporu w kwotach 95 zł., 8 zł., 4 zł. 97 ct., 6 zł. 25 ct., 3 zł. 62 ct, 6 zł. 31 ct.. 11 zł. 18 ct. i 13 zł. 13 ct.

Cena wywołania wynosi 105 zł.

Wadyum 10 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie rzeczone ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim nawet poniżej takowej sprzedane będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Emila Witkiewicza z Brzozowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 17 października 1892.

L. 5047 (7196 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 134 zł. a. w. z pn. na rzecz spadkobierców po Herschku Berze Friedmanie przeprowadzi dnia 13 grudnia 1892 i 17 stycznia 1893 o godzinie 10 przed południem przymusową publiczną licytacyę połowy realności nr. 449 w Mikulińcach wykazem hip. l. 261 księgi gr. gm. kat. Mikulińce objętej spadkobierców śp. Jakima Syrko własnej, na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł.

Wadyum 10 prc. tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny wglądnąć można w registraturze sądu w Mikulińcach.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych którzyby po dniu wyciągu tabularnego prawa zastawu nabyli, niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora Jana Jaremę w Mikulińcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 3 września 1892.

L. 7603 (7190 2—3)

C. k Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Mortkowicza wynoszącej 14 zł. 22 ct. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 11/16 części realności pod lk. 140 położonej objętej wyk. hip. l. 175 w księdze gruntowej gminy kat. Góra motyczna wedle poz. 1 karty własności do dłużników Agnieszki Franciszka Stanisława Jana Gorlejów należącej w sądzie tutejszym w biurze nr. 2 w dwóch terminach a mianowicie dnia 15 grudnia 1892 i dnia 13 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 613 zł. $2^1/_2$ ct.

Wadyum 61 zł. a w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Sydona Friedbarga.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, dnia 17 października 1892.

L. 15688 (7132 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1578 zł. 3 ct. aw. z pn. na rzecz p. Edmunda Padlewskiego w Tarnopolu odbędzie się dnia 12 stycznia i 16 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności do dłużniczek Józefy z Hoszowskich Masłowskiej i Maryni vel Maryi Hoszowskiej należącej w Tarnopolu pod l. sp. 417 star. 1272 nową położonej wykazem hip nr. 631 objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 15852 zł. 40 ct. aw.

Wadyum 1585 zł. 24 ct.

Bliższe warunki i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 20 października 1892 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Łoszniowa a p. adw. dr. Łuczakowskiego zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 29 października 1892.

L. 7290 (7028 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Bielsko Bialskiego Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajumna Pomoc“ pko Marcinowi Błaszczowi w Mutnem pto 21 zł a. w. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod nk. 16 w Mutnem położonej lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Mutne objętej na dzień 17 stycznia 1893 i na dzień 22 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 10 zł. 71 ct.

Cena szacunkowa i wywołania 107 zł. 10 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 15 października 1892.

L. 596 (7197 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia 9 rat po 24 zł z pn. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w tymże sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 12, 95, 262 i 267 gm. kat Dąbrówka objętych dłużników Maryanny Palowej, Michała Zenghäusera, Stanisława Kielana, Katarzyny Kielanowej, Stanisława Kopacza i Maryanny Kopaczowej własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 22 grudnia 1892 i 26 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum co do realności pierwszej wynosi 38 zł

Wadyum co do realności drugiej wynosi 169 zł.

Wadyum co do realności trzeciej wynosi 12 zł.

Wadyum co do realności czwartej wynosi 56 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 3 października 1892.

L 5674 (7089 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle wykazu hipotecznego l 1243 księgi gruntowej gminy miasta Brzeżany na rzecz Kuny Resena w kwocie resztującej 70 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 22 grudnia 1892 i 19 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 110 w Brzeżanach powyższym wykazem hipotecznym objętej własność Chaima Steinfinka stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1123 zł. 50 ct. niżej której na powyższych terminach sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 112 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby po dniu 21 sierpnia 1892 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, na ręce kuratora adw dr. Schüssla z substytucyą p. adwokata dr. Czajkowskiego w Brzeżanach.

Z ck. Sądu obwodowego.

Brzeżany, 22 października 1892.

L. 48672 (7083 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zniesienia współwłasności realności lk. $60^2/_4$ we Lwowie odbędzie się dnia 23 lutego 1893 i 23 marca 1893 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Wiktora Pilszaka w 8/20, Pauliny z Jakubowskich Pilszak w 2/20, Jędrzeja Jakubowskiego 5/20 i Antoniego Jakubowskiego w 5/20 cześciach wedle wyk hip. l. 43 II dzielnica miasta Lwowa należącej realności pod lk. $60^2/_4$ we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 5669 zł. lub przynajmniej za tę cenę na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania nie niżej jednak jednej trzeciej części wywołania tj. kwoty 1887 zł. 67 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 566 zł. 90 ct złożona ma być.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

Nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 22 czerwca 1892 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwała sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Zbyszewski kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Steczkowski mianowany został.

Lwów, dnia 29 października 1892.

L. 3399 (7151 3—3)

Dnia 22 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności lwh. 383 ks. gr. gm. Dobczyce objętej, nieobjętej masy spadkowej Andrzeja Szczudły własnej na pokrycie pretensyi Katarzyny Grzybek i spóln. pcto 800 zł. z pn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 905 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadyum 10 procent ceny wywołania

Kurator wierzycieli niewiadomych p. Jan Glaser kandydat notaryalny w Dobczycach.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 31 sierpnia 1892.

L. 6847 (7174 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 128 księgi gruntowej gminy Hanaczów ś. p. Piotra Łaby własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 16 rat po 20 zł. i 225 zł. 86 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 1490 zł.

Wadyum 149 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 12 września 1892.

L. 3942 (7153 3—3)

Dnia 22 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 9 zrana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności lwh. 31 ks. gr. gm. Zręczyce objętej Jana Kaczmarczyka i realności lwh. 71 ks. gr. gm. Zręczyce objętej Adama Masiera własnej na pokrycie pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Dobczycach pcto 130 zł. a. w. zpn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania co do realności pierwszej w kwocie 2973 zł., zaś drugiej w kwocie 399 zł. a. w. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych p. Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 sierpnia 1892.

L. 22019 (7035 3—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności przyznanej w sumie 11619 zł. 36 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 260 gm. Tarnów objętej do dłużniczki Rebeki Stegman należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to w dniu 13 stycznia 1893 i w dniu 17 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 42538 zł. 65 ct, poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4253 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 3 listopada 1892.

L. 31238 (7203 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ustawa z dnia 16 czerwca 1877 D. pr. p. Nr. 60) na przeciąg roku 1893 lub też na lata 1893, 1894 i 1895 z prawem wypowiedzenia, lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest 1893, 1894 i 1895 ogłasza się niniejszem w okręgach niżej wykazanych publiczną licytacyę pod następującymi warunkami:

2) Do dzierżawy przypuszcza się każdego który wedle ustaw do zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest

2) Chęć mający licytowania wykazać się winni przed komisyą licytacyjną kwitem kasowym ze złożonego 10 prc. wadyum, które stanowić może gotówka, lub efekta na kaucyę się kwalifikujące.

3) Zastępcy winni wykazać się przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanem sądownie lub notaryalnie.

4) Pisemne oferty zaopatrzone w 10 prc. wadyum, należy wnieść do Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najdalej do 5 grudnia 1892 do godziny 1 z południa.

O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości, w pojedynczych okręgach położonych, można się poinformować w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, lub też we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu.

Liczba porząd.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena fiskalna opłacić się mającego podatku		Wadyum złożyć się mające		Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacyi
			zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa	Lwów rajon	13517	72	1351	—	Licytacya ustna odbędzie się dnia 6 grudnia 1892 od godz 9 rano do 2 po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie
2		Jaryczów	1306	50	130	—	
3		Żurawno	1751	33	175	—	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 17 listopada 1892

L. 7903 (7108 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Bochni w kwocie 100 zł. zpn. w dniach 23 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 29 w Czarnochowicach lwh. 92 ks. grunt. gminy Czarnochowice — Bogucice objęta, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2090 zł. Zakład 209 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którymby po dniu 13 kwietnia 1892 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 26 października 1892.

L. 5902 (7150 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce u Jana Piecha zaległych mianowicie 390 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności lk. w Rudniku położonej, lwh 136 gm kat. Winiary objętej Jana Piecha własnej oraz wydzielonych ciał hipotecznych lwh. 170 i 187 Józefa Hankusa i Anny Piechowej własnych.

Cena wywołania 3733 zł. 20 ct.

Wadyum 373 zł. wa

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Bruno Rogalski c. k. notaryusz w Dobczycach ustanowiony.

Dobczyce, 18 października 1892.

L. 9997 (7214 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Walentego Gorgonia z Myślenic pto 100 zł. wa. z pn. publiczną sprzedaż posiadłości objętej wykazem hipotecznym l. 813 gminy Stary Sącz Kunegundy 1o Gawałek 2o Baryczowej własnej na dniu 23 grudnia 1892 i na dniu 23 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie.

Cena wywołania 680 zł. a. w.

Wadyum 68 zł. a. w.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, dnia 26 września 1892.

L. 12840 (7207 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty trzy raty po 72 zł. 32 ct. zpn. i kwoty 1467 zł. 86 ct. zpn egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Arona Józefa Jurisa w Kołomyi pod n. 545 położonej wykazem hip. l. 126 I dzieln. objętej w dwóch na dzień 15 grudnia 1892 i 17 stycznia 1893 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 3387 zł. a. w., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie 338 zł 70 ct. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Haczewskiego z zastępstwem adwokata dr. Milgroma został ustanowionym, wreszcie że akt opisania przynależności w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze mogą być przejrzane.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 29 października 1892.

L. 9007 (7213 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaji Woluck i Kressli Schüller w kwocie 25 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 grudnia 1892 i dnia 23 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna przedaż realności objętej wykazem l. 12 gm. Wola zdakowska masy spadkowej Maryanny Radowej i realności objętej wykazem hip. l. 77 tejże samej księgi gruntowej Franciszka Twierczka własnej.

Cena wywołania odnośnie do realności lwh. 12 kwota 4900 zł.

Wadyum 490 zł.

Cena wywołania odnośnie do realności lwh. 77 kwota 2120 zł.

Wadyum 212 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Mieczysława Brzeskiego w Mielcu.

Mielec, 21 października 1892.

Konkursa.

L. 186 (7198 2—3)

Celem obsadzenia posady jednego sługi etatowego w c. k. Uniwersytecie lwowskim, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 grudnia 1892.

Jako wynagrodzenie przyjęty sługa otrzyma rocznie zł. 300 płacy i 75 zł. dodatku aktywalnego, tudzież przepisaną odzież służbową.

Oprócz zwykłych czynności sług urzędowych, przyjęty sługa uniwersytecki będzie także obowiązany do rznięcia, rąbania i noszenia drzewa opałowego, jak również do opalania pieców w lokalnościach do obsługi mu przydzielonych.

W podaniach swych kandydaci winni udowodnić:

1) że umieją czytać i pisać po polsku,

2) że są dostatecznie zdrowi i silni do pełnienia pomienionych obowiązków, a to za przedłożeniem świadectwa lekarskiego; wreszcie

3) winni wykazać swój wiek i stan, tudzież owe dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się.

Podania należy wnosić w wyż — oznaczonym terminie do c. k. Senatu akademickiego tutejszego Uniwersytetu. Jeżeli kandydat jest w służbie publicznej to swe podania winien wnieść za pośrednictwem swojej przełożonej władzy.

Wreszcie, zwraca się uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60, pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. k. armii posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w ich braku mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu

Lwów, dnia 19 listopada 1892.

L. 3346 (7184 2—2)

W celu obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Jabłonowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do okręgu tego liczącego ogółem 16.344 ludności na obszarze 189.3 kilm. należy 11 gmin okolicznych.

Płaca roczna 500 zł. i ryczałt na koszta podróży 227 zł, z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej.

Podania w myśl ustawy z 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17 należycie udokumentowane należy wnieść do podpisanego Wydziału do 15 grudnia br.

Z Wydziału Rady powiatowej

w Kołomyi d. 18 listopada 1892.

(7179) 3—3)

Wydział Rady powiatowej Kamionieckiej rozpisuje konkurs na posadę lustratora urzędów gminnych z płacą roczną 700 zł. i ryczałtem na koszta podróży i dyety w kwocie 280 zł.

Podania zawierające w sobie przebieg życia kandydata i zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo z ukończonych studyów, tudzież w dowody nabytych znajomości ustaw administracyjnych, i ewentualnie odbytej praktyki wnoszone być mają do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do dnia 15 grudnia b. r. Dokładnej znajomości obydwóch języków krajowych w słowie i piśmie wymaga się bezwarunkowo.

Z Wydziału Rady powiatowej

Kamionka strum., 20 listopada 1892.

L. 52275 (7178 2—3)

Na posadę starszego zarządcy c. k. urzędu pocztowego w Stanisławowie z poborami VIII klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 grudnia br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 18 listopada 1892.

L. 5213 (7220 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego rozpisuje niniejszem Magistrat miasta Złoczowa konkurs.

O nadanie tej posady która na razie prowizorycznie na rok jeden nadaną będzie i do której płaca rocznych 300 zł. a. w, z prawem wykonywania wolnej praktyki w mieście przywiązaną jest ubiegać się mogą tylko lekarze weterynaryi.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 grudnia 1892.

Magistrat miasta

Złoczów, dnia 18 listopada 1892.

Burmistrz

L. 3150 (7205 1—3)

Przy Sądzie krajowym w Krakowie są opróżnione dwie posady pomocników woźnych z roczną płacą 300 zł, dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy i umundurowaniem

Podania o te posady ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. wnieść należy do 28 grudnia 1892 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 22 listopada 1892.

L. 7584 (7206 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu posady woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową rozpisuje się niniejszem ponowny konkurs.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 31 grudnia 1892 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 23 listopada 1892.

Wyroki prasowe.

L. 23807 (7216)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 277 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 18 listopada 1892 pod napisem: „Cyfry o sądownictwie“ zawiera znamiona występku z § 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma „Gazeta Narodowa“.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 21 listopada 1892.

L. 23848 (7217)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł: na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 22 czasopisma: „Przyjaciel ludu“ z dnia 15 listodada 1892 pod napisem: „Ucisk ludu w powiecie Wielickim“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez ck. Starostwo w Gródku 16 listop. 1892 konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronionem jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22 listopada 1892.

Księgi gruntowe.

L. 18445 (7210 1—3)

Dochodzenia celem uzupełnienia ksiąg gruntowych dla posiadłości tabularnych Paszyn, Gołąbkowice, Piątkowa, Falkowa, Roszkowice i Żeleźnikowa przeprowadzę w sali rozpraw c. k. Sądu powiatowego del.- miejskiego w Nowym Sączu w dniu 12 stycznia 1893 o godz. 9 rano, zaś projekty uzupełnionych wykazów hipotecznych dla tych dóbr złożę do powszechnego przejrzenia w tymże sądzie w dniu 19 stycznia 1893.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Nowy Sącz, 10 listopada 1892.

Kierownik c. k. Sądu powiatowego del. miejskiego

Upadłości.

L. 15971 (7209 1—3)

C. k Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Jakóba Schulza a to do całego jego ruchomego majątku jakoteż do tego jego nieruchomego majątku który położonym jest w krajach których powyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. Benjamina Schwarca ck. adj. sąd w Samborze a tymczasowym zawiadowcą p. dr. Izydora Taubenfelda adwokata w Drohobyczu.

Wierzycieli Jakóba Schulza wzywa się, aby na dniu 7 grudnia 1892 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego, lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzieli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 90 tutaj w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacyi na dzień 1 lutego 1893 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Samborze lub w pobliżu Sambora mają w zgłoszeniu swych wierzytelności, wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnem terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 22 listopada 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6713 (6973 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach celem doręczenia niewiadomemu z miejsca pobytu

Marcinowi Paszkowi tutejszosądowej rezolucyi licytacyjnej z dnia 18 września 1892 l. 4095 oraz dalszych zapasć mających w sprawie egzekucyjnej zarządu lasowego w Bulowicach przeciw temuż Marcinowi Paszkowi o zapłacenie sumy 4 zł. 20 ct. zpn. ustanowił dla niego kuratora w osobie Juliana Starzeckiego z Kęt i o tem Marcina Paszko celem strzeżenia praw zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, dnia 5 listopada 1892.

L. 15510 (6929 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Bohdanowi Gross, Arturowi Gross i Józefowi Bieńkowskiemu pto 630 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych, a to: Bohdana Grossa adwokata dr. Maramorosza z substytucyą dr. Schustera, zaś dla Artura Grossa adwokata dr. Haczewskiego z substytucyą dr. Zipsera i doręczył im nakaz zapłaty z 29 października 1892 l. 15510.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 29 października 1892.

L. 12261 (6967 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze udzielił c. k. Notaryuszowi p. Stanisławowi Dembowskiemu w Rudkach jako komisarzowi sądowemu upoważnienie do sporządzenia aktów pośmiertnych po osobach zmarłych posiadających w obrębie c. k. sądu powiatowego w Rudkach nieruchomy tabularny majątek.

Sambor, 4 października 1892.

Doniesienia prywatne.

Zgubiłem 1351

świadectwo szkolne z ukończenia szkoły rolniczej niższej w Dublanach. Proszę je odesłać pod adresem A. Pocałuń, uczeń III. roku szkoły rolniczej niższej w Dublanach.

Ludwik Pocałuń.



Najtańsze źródło zakupna!

Koronek, wstążek, haftów, szlarek haftowych, piór różnych, najnowsze fasony, aksamity, towary jedwabne, welony, tiule, bielizna Jägera męska, damska i dziecinna, żaboty i fartuszki.

Największy wybór

parasoli i parasolek

Nowości w szlafrokach, stanikach, żakietach, bluzek wełnianych i jedwabnych, odpowiednie do teatru, koncerta i wieczorki.

Osobny oddział rękawiczek prawdziwych je lonkowych, szwedzkich, glace i jedwabnych, poleca także pończochy jedwabne, bawełniane i włóczkowe 1302

Wiedeński magazyn „au Louvre"

we Lwowie, plac Kapitulny l. 3.

Kultury

„Bakcylusa tyfusowego myszy"

prof. Löfflera w Greifswaldzie

otrzymała na główny skład

apteka i droguerja

Piotra Mikolascha

Jest to dotychczas jedyny najskuteczniejszy środek do zupełnego wytępienia wszelkich gatunków myszy, tak w polach jak i mieszkaniach, używany i wypróbowany ze świetnym rezultatem w dobrach cesarskich w Czechach.

Bakcylus ten, zupełnie **dla ludzi i innych zwierząt nieszkodliwy**, już w przeciągu 8—14 dni wytępia zupełnie myszy, wywołując tyfus. Cena jednego szkiełka wystarczającego na 2—4 morgi pola kosztuje 2 zł. 50 ct. Użycie bardzo pojedyńcze. 1342

Chmielacz fachowy

Czech, żonaty poszukuje posady od 1-go. stycznia 1893 Adres: K. B. poste restante Sambor. 1357

Biuro

największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 23. 455

Nowość! **Bez konkurencyi!** Nowość!

Petrasa

Prawdziwa

francuska maść kauczukowa

jasna albo ciemna jest najnowszym i najlepszym środkiem do czyszczenia **obuwia, pasów, uprzęży, dachów wężowych, skór do pokryć,** siodeł itd. i to **nieprzemakalne, miękko i trwałe znakomita maść do podków.**

W puszkach po 25, 50 90 i 160 ct. za zaliczką pocztową.

Polecenia od 5 złr. wyżej franko. 1249

Ant. Petras, Droguerja,

chemiczno techniczne laboratorjum

w Czeskim Brodzie

Analiza dokonana przez c. k. stacyę doświadczalną dla przemysłu skórnego urządzoną przez c. k. Ministerstwa oświaty w Wiedniu i wedle orzeczenia z 11 października 1892 **uznaną została** ta maść za **bardzo sposobną** do czyszczenia obuwia i pasów.

✝

Władysław Samolewicz

c. k. radca wyższego Sądu

po krótkiej a ciężkiej słabości opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 25 listopada b. r. o godzinie 5 rano w 50 roku życia.

Eksportacya zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 27 listopada br. o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Łyczakowskiej l. 9 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi krewnych i przyjaciół zaprasza.

Nasze najlepsze i najcenniejsze mydło toaletowe 1329

jak żadne inne stosowne do racyonalnego pielęgnowania skóry, do uzyskania świeżej cery, do mycia niemowląt i dzieci, dla osób z czułą skórą.

Przymioty: zupełnie neutralne, mile naperfumowane, oszczędne w użyciu, nader czyszczące, nadzwyczaj łagodne.

Doeringa Mydło z Sową

Analiza

mydła Doeringa z sową

dokonana przez

Dra Teodora Petersona.

Panowie Doering i Sp.!

d 31 ubiegłego miesiąca oddaliście mi panowie dwie sztuki mego mydła toaletowego oznaczonego **„mydło Doeringa z sową"** w oryginalnem opakowaniu do zbadania. Przedłożone mydło było żółto białego koloru miłej, niezbyt silnej woni, twarde, jednorodne i w wodzie jasno rozpuszczalne. Woskowy połysk powierzchni się nic nie zmienia przy kilkodniowym leżeniu na powietrzu. **Przy bliższem badaniu mydła nie można w niem ani niewymydlonego tłuszczu, alkaliów węglowo-kwaśnych ani żadnego zanieczyszczenia znaleść.** Jakościowa analiza wykazała **Tłuszczów 79·82% Natron 9.51% Wody i strat 10,67 = 100%**

Badane mydło toaletowe jest **czyste zupełnie neutralne** i nie zbyt nawodnione tak że i na powietrzu nie wiele traci. Dobre przymioty jego pewno przy użyciu się **sprawdzą.**

Frankfurt n. Menem 9 listopada 1891

Dr. Teodor Petersen.

Ono powoduje:

delikatną skórę,

piękną cerę

młodocianne wejrzenie.



Analiza

mydła Doeringa z sową

dokonana przez

Dra Poppa i Dr. Beckera zaprzysiężonych chemików handlowych

Panowie Doering i Sp.!

Przedstawiona nam 29 października rb. próba **„mydło Doeringa z sową"** zawiera wedle naszej analizy w 100 częściach; **Tłuszczów 78·65 Natronu 9·11 Ciał mineralnych 6·81 Wody i straty 11·44 = 100·00**

Ponieważ mydło jest neutralnem, wasserglasu i innych wypełniających ciał nie zawiera, węglanów, sody i neutralnych tłuszczów tylko drobną część to musimy przedłożoną sobie próbę jako czyste dobre mydło toaletowe oznaczyć, które odpowiada wszelkim wymogom jakie stawiać należy do mydła.

Frankfurt n. Menem 13 listopada 1891

Chemiczno-techniczne i hygieniczne laboratorium

Dr. Popp i Dr. Becker

zaprzysięgli chemicy handlowi

Ono przeszkadza:

szorstkiej, zadziożystej skórze, przedwczesnym zmarszczkom, zastarzałemu wejrzerzeniu

Dla eleganckich Pań jak Panów, dla osób z delikatną skórą jak i niemowląt i dzieci, niema lepszego, dla skóry odpowiedniejszego mydła, jak

DOERINGA MYDŁO Z SOWĄ

które tylko po 30 ct. sztuka we wszystkich perfumeryach, drogueryach, w składach kolonialnych dostać można

Jeneralne zastępstwo: A. Motsch i Spk., Wiedeń I., Lugeck Nr. 3.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.